

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

Porozumienie słowiańskie, słowiańska polityka i słowiańskie uczucia.

Polityka jest rachubą a nie sentymentem. Dąży ona do określonych celów za pomocą odpowiednio obmyślanych środków, a nie do wypowiedzenia uczuć naszych.

Uczucia bierze ona w rachubę, jako realną siłę społeczną. I błędna jest ta polityka, która zapozna moc twórczą napięć uczuciowych w narodzie, która jest tylko logiczną, jak gdyby dusza ludzka rozsądkiem tylko była, i nie umie odczuć istotnej psychologii mas. Lecz równie błędna jest i ta polityka, która czerpie wskazania swe w odruchach uczuciowych, kieruje się sympatjami i antypatjami naszymi, zamiast chłodną rozważką, ścisłym wyrachowaniem strat i korzyści, które każdy krok przynieść nam może, dokładnem obliczeniem środków, jakich użyć należy dla osiągnięcia zamierzonych celów.

Bo wolno kierować się w swem postępowaniu nastrojami uczuciowymi — prywatnemu człowiekowi. A gdy uczucia te są piękne, szlachetne, człowiek co się niemi powoduje w każdej okoliczności życiowej, bez względu na skutki jakie nań spadną, budzi naszą sympatię, niekiedy cześć nawet.

Ale wolno każdemu sobą tylko, własną swą przyszłością, szafować gwoździ zadowoleniu swych uczuć. Nie wolno wszakże nikomu narażać przyszłości narodu, aby dać upust uczuciom, co w duszy jego wezbrały.

Są to prawdy ogromnie banalne. A jednak trzeba je ciągle powtarzać, szczególnie u nas, w naszym społeczeństwie.

Narody, posiadające niezależny swój byt państwowy, mają specjalne dla prowadzenia ich narodowej po-

lityki organy: mają swe rządy, które losami ich kierują. Gdy ogół obywateli ma do rządu zaufanie, troskę o wybór środków, dróg i metod polityki narodowej, rządowi swemu pozostawia.

My swego rządu nie mamy. Politykę naszą prowadzi bezpośrednio cały nasz naród. Sam sobą musi kierować, być jednocześnie narzędziem swej narodowej polityki i jej kierownikiem.

Sytuacja to szczególnie trudna. Musi nasz naród, ogół nasz myślących obywateli trzymać nieustannie swe uczucia w korbach politycznego rachunku, a jednocześnie strzedz się przed wyjątkowem dusz swych, przed obniżeniem skali swego idealizmu, co więcej, wręcz potęgować siłę swych napięć uczuciowych, ukochania swych ideałów, gotowości do ofiar i poświęceń, siłę swych żądań z poczucia nieprzede wszystkim praw płynących i wiary w przyszłość narodu.

Więc musi nasz naród zamknąć swe uczucia całkowicie w samym sobie, kierować je wyłącznie do ideałów własnego swego postępu, kształcić je, wzmacniać, uszlachetniać w pracy wewnętrznej.

W ramach tej pracy wewnętrznej jest dość pola dla rozwoju wszelkich ludzkich ideałów: sprawiedliwości, braterstwa, równości i wolności; wszelkich uczuć: miłości, ukochania dobra, współczucia z pokrzywdzonymi, nienawiści zła i niesprawiedliwej przemocy.

Ale w stosunku do innych narodów i do państw kierować się nam wolno jedynie i wyłącznie polską naszą racją stanu i z niej wynikającą rachubą polityczną; nie miłością ani nienawiścią, nie sympatją ani antypatją, bo jedna jak druga trafny sąd mać, jeno rozważaniem narodowego naszego interesu.

Wobec coraz groźniejszego naporu pruskiej haki na nas i na cały świat słowiański, pożądanem jest bliższe porozumienie się wzajemne słowian dla wspólnej przed groźbą i niebezpieczeństwem obrony. Specjalnie zaś dla zaboru rosyjskiego stworzyłoby ono przytem jedynie w dzisiejszych warunkach możliwą platformę normalnych ze społeczeństwem rosyjskiem, czy też pewnymi jego żywiołami, stosunków, których z góry wyrzekać się realna polityka nasza nie może, do których — o ile to tylko możliwe bez rezygnacji z naszych narodowych aspiracji — dążyć wprost musi.

Więc gdy wyszła ze strony neosłowiańskich kół rosyjskich i czeskich inicjatywa do konferencji w Pradze, któraby sprawę słowiańskiego porozumienia omówiła, interes nasz narodowy nakazał nam zaproszenia tego nie odrzucić, przeciwnie, przyjąć je z całą gotowością.

Lecz przyjmując je, zaznaczyć należało z góry, że chcąc porozumienia słowiańskiego, uznając jego korzyści i jego potrzebę, nie myślimy w żadnym razie podporządkować naszej narodowej polityki ogólnosłowiańskiemu celom, że nie roztopimy naszej indywidualności narodowej w słowiańskim zbrataniu i że nasza polityka będzie zawsze polską, a nie słowiańską, polityką samodzielną, własnej naszej racji stanu, a nie jakiegokolwiek innej idei etnicznej czy państwowej.

I dlatego właśnie Koło polskie w Wiedniu uchyliło się od udziału w konferencji praskiej. Bo nie jest ono organem ogólnej naszej polityki narodowej. Lecz uważa się samo tylko za delegację narodu do parlamentu, której naród poruczył obronę i reprezentację swych interesów w monarchii, prowadzenie jego polityki w zakresie spraw, z przynależności naszej do Austrii wynikających.

Udział Koła w konferencji praskiej oznaczałby więc niejako zwrot w naszej dotychczasowej polityce parlamentarnej w kierunku słowiańskich specyficznie dążeń, dążeń do przeciwstawienia w całym życiu państwa zwartego obozu słowiańskiego reszcie wchodzących w skład jego narodowości, a specjalnie ludności niemieckiej.

Wychodząc z tego założenia grupa narodowo-demokratyczna w Kole od pierwszej chwili uważała za konieczne powstrzymanie się Koła od udziału w konferencji praskiej. I tegoż zdania był, jak się okazało, ogół Koła i ogół naszej prasy. (Jeden tylko „Kuryer Lwowski” domagał się w pierwszej chwili stanowczo wysłania przez Koło delegatów do Pragi. Dziś, z właściwą mu konsekwencją i sumiennością, tenże sam jego korespondent wiedeński nie tylko bez zastrzeżeń rezerwy Koła pochwała, lecz próbuje ją przedstawić jakoby odprawę daną „awanturkiewicz polityce wszechpolaków”).

Koło odegrało skierowane do się zaproszenie do właściwej organizacji ogólnej naszej polityki narodowej do stronnictw.

W ręku zorganizowanych stronnictw spoczęła sprawa słowiańskiego porozumienia. Przez stronnictwa swe, społeczeństwo nasze ustali dalszy swój do reszty słowiańskich narodów stosunek.

Bo stosunek musi być stosunkiem wspólnych interesów, a nie stosunkiem uczuciowych sympatii.

O tem powinno nasze społeczeństwo pamiętać.

Polityka odruchowych uczuć słowiańskich może być bardzo niebezpieczną.

Czesi inicjują dziś z okazji wystawy praskiej cały szereg zjazdów słowiańskich. Odbył się już zjazd

16)

Listy z Brazylii.

WYJĄTKI Z DZIENNIKA PODRÓŻY

specjalnego sprawozdawcy „Słowa Polskiego”.

(Ciąg dalszy.)

Prócz zarzutów, że obaj księża są rzekomo germanizatorami, słyszy się, że ks. Dworaczek wyklina wszystkich i wszystko, co nie podlega absolutnie jego władzy, a ks. Trubiatowski zapisał nowy kościół na biskupa. Co do pierwszego, ks. Dworaczek nie jest w Państwo wyjątkiem; toż samo czynią prawie wszyscy księża; prawdą jest tylko, że rozszerza zakres klątw: wyklina nie tylko „Polaka”, ale i „Gazetę Polską”. Co do drugiego, to wszyscy księża zmuszeni byli zapisać tytuły własności na biskupa; sprawa ta zresztą, z powodu braku wśród Polaków tutejszych fachowych prawników-cywilistów, jest bardzo trudną do wyjaśnienia; swoje zdanie o niej wypowiem w ostatniej korespondencji.

Przejdźmy do zarzutu najważniejszego.

Nie miałem nigdy zdolności inkwizytorskich. Do głębi sumień nie mam dostępu. Jeżeli mi ktoś mówi, że jest Polakiem, mówi po polsku, urodził się na ziemiach odwiecznie polskich, prenumeruje pisma, czyta książki polskie, to nie mam prawa nie uważać go za Polaka. W tem położeniu właśnie są obydwaj wymienieni księża.

Nie przywiązujemy zbytnej wagi do akcentu i błędów językowych. Jeżeli odmawiać będziemy polskości z powodu twardego akcentu i składni niemieckiej, odrzucimy też od razu pół Litwy i trzy czwarte Rusi z powodu akcentu śpiewnego i rusycyzmu. Nie ograniczajmy dobrowolnie naszego terytorium narodowego do Mazowsza i Małopolski, gdzie jedynie mówią zupełnie czystym polskim językiem.

Obydwie szkoły, którym wymienieni księża patronują, mają wybitne cechy narodowe polskie, nie gorsze z pewnością od wszystkich innych. Jeżeli germanizacya ma polegać na uczeniu dzieci wierszy i pieśni narodowych, na używaniu podręczników, używanych przez szkoły polskie w Galicyi, to w każdym razie jest jakiś nowy system germanizacyjny. Dziwna rzecz tylko, że nie stosuje go rząd pruski w szkołach w Poznańskiem.

My, Polacy, mamy jeden brzydki zwyczaj, którego w moich włościach nie spotkałem literalnie u żadnego innego narodu: oto odsadzamy się ciągle wzajemnie od polskości. Lekkomysłne nazywanie rodaków Moskalami, Niemcami, jest u nas na porządku dziennym. I to w narodzie, który, bardziej, niż każdy inny, potrzebuje skupiania, a nie rozpraszania się, nawet liczebnich. Uczucia wszechpolskie nie wielkie jeszcze niestety zrobiły postępy.

Jedna nasuwa mi się uwaga, co do księży polskich, należących do zakonu Verbum Dirimum. W dzisiejszych czasach niesłychanego zaostrenia stosunków niemiecko-polskich, w chwili wyłączenia braci naszych z ziemi praojców, czy w ich sercach i sumieniach polskich nie budzi wątpliwości to koleżeństwo i współpracownictwo z Niemcami?

Pytania tego nie zadałem. Byłoby to zagładaniem w najtajniejszą głąb duszy. A na inkwizytora nie mam usposobienia...

* * *

Parafia Muriey obejmuje kolonie Muricy, Zacharias, Marcellina, Contendas, Tijneas, zaludnione przez 313 rodzin polskich i około 10 rusińskich. Ziemia jest tu dosyć sucha, a szakry odmierzano niewielkie, pięcioakrowe. Gospodarstwa dosyć staranne, przeważnie oparte na uprawie europejskiej, czyli na orce i nawożeniu; tu i owdzie jest trochę herwy. Położenie ekonomiczne nieświeżące; brak inicjatywy, brak sklepów i interesów polskich. W tym roku położenie pogorszone jeszcze i

przez to, że połowę kolonii zjadła szarańcza. Źródłem dochodu dla kolonistów jest przede wszystkim Kurytyba, dokąd wożą bale, deski, gonty i klepki, które szczepią w swoich kawałkach lasu.

Kolonia istnieje od lat trzydziestu i z tych czasów ma emigrację polską z Prus; najliczniejsza kategoria — Galicyanie, przyszli tu przed 24 i 12 laty i wreszcie najmniej liczni emigranci z Królestwa przyszli wszyscy podczas gorączki emigracyjnej, przed laty siedemnastu. Z Galicyi poznałem tu Mikosza, Maczuga, Kotowicza, Krzyżanowskiego, Grybowia, Godfryda, trzech Holuchów, Mikrota (z pod Jasła i Gorlic) i Szarego. Wszystkim im powodzi się względnie dobrze; niektórzy podokupywali gruntów, inni, prócz pracy na roli zajmują się furmanieniem, rzemiosłami i t. d.

Istnieje tu Towarzystwo Oświaty Ludowej, które liczyło niegdyś 25 członków i utrzymywało szkołę własną, a dziś, skutkiem przeciwdziałania księdza Dworaczka, liczba członków spadła do pięciu, a szkoła rozleciała się. Pozostali członkowie posyłają dzieci swoje do szkoły Sióstr i są z niej zadowoleni, ale skarżą się, że ksiądz każe im płacić miesięcznie więcej, niż innym, pod pretekstem, że w niczem nie przyczynili się do budowy budynku szkolnego, a tymczasem podobno wcale ich nie chciał do tej budowy dopuścić. Są to właśnie ci wyklinali, którzy musieli nawet spowiadać się w innych parafiach, bo czytali książki i prenumerowali pisma, niedozwolone przez proboszcza.

Sprawiedliwość wyznać każe, że wśród gospodarzy, należących do najbliższych zwolenników ks. Dworaczka, poznałem także paru ludzi ocytanych i posiadających wcale nieźle wykształcenie historyczne, które zawiązują książkom, pożyczanym z plebanii.

(C. d. n.)

WŁ. PRAWDZIC.

kupców słowiańskich. Ma być wkrótce zjazd nau-
czycieli słowiańskich, słowiańskich towarzystw soko-
lich i t. d.

Nasze społeczeństwo nie ma żadnej racji od zja-
zdów tych się usuwać. Naród nie może, pod groźbą
zasklepienia się w ciasnej parafianstwie, odgradzać
się murem chińskim od wpływów obcych kultur, od
współudziału w pracy cywilizacyjnej całej ludzkości.
Bierzemy udział w różnych międzynarodowych zjazdach
lekarzy, prawników, przyrodników, dziennikarzy i t. d.
i t. d. Tem więcej racji, byśmy wzięli udział w ana-
logicznych zjazdach słowiańskich.

Boć więcej mamy wspólnego z kulturą słowiańską
niżli z kulturą niemiecką czy francuską. Bliżsi jesteśmy
słowian niż innych narodów. Więcej im dać możemy
i więcej od nich przejąć.

Lecz ci, co w zjazdach tych wezmą udział, pa-
miętać powinni, że jadą tam, jako nauczyciele, czy So-
koli, dla porozumienia się w sprawach swych towa-
rzystw czy zawodów, że jadą wreszcie jako goście do
sympatycznego nam pobratymczego narodu, lecz w ża-
dnym razie jako przedstawiciele narodu naszego, naszej
myśli politycznej, dla manifestowania polityki naszych uc-
czuć słowiańskich. Bo, powtarzamy, polityka nasza nie
może być polityką uczuć.

Syoniści, Koło polskie i rezolucja Schmidta.

Wiedeń, 30 czerwca.

Któregoś dnia pod sam koniec dyskusji budżeto-
wej poseł wszechniemiecki Edward von Stransky
krzyknął:

— Dzięki Bogu, większość Izby poselskiej jest
antysemicką!

Wnet się przekonał o swym błędzie.

W nocy z piątku na sobotę większość Izby poseł-
skiej odrzuciła rezolucję antysemitkę posła Schmidta.
A więc ta większość nie jest antysemitką. Większość
Izby nie chce, aby obliczano ilość młodzieży żydowskiej
w szkołach średnich i jej stosunek procentowy do młod-
zieży innych wyznań w celach prześladowczych, bo
w celu ograniczenia liczby uczniów żydowskich w za-
kładach naukowych. Antysemita Izby poselskiej pozostali
w mniejszości.

Niechże żydzi Austrii dobrze się przyjrzą, kto na-
leżał do mniejszości antysemitki! Prawie sami Niemcy.
Od skrajnych konserwatów aż do bardzo wolno-
myślnych, bardzo demokratycznych ludowców niemiec-
kich (deutsche Volkspartei). Już wielce łaskawymi dla
żydów okazali się tacy trybuni wolności, jak Chiari,
oraz dziesiątek jego kolegów. Nie głosowali za rezolu-
cją. Wyszli na korytarz. Do głosowania przeciwko
rezolucji brakowało im odwagi.

Za rezolucją antysemitką Schmidta głosowali sze-
regiem zwartym wszechniemcy, obecnie przemianowani
na radykalistów niemieckich. I oni się mienia wolno-
myślnymi. W imię wolnej myśli, w imię niezależności
nauki forsowali gwałtownie bezrobocie studentów na
uniwersytetach. W nocy z 26 na 27 czerwca obrzucali
— oni pierwsi, oni najzjadliwiej — przewiskami gry-
zącymi tych nielicznych Niemców, którzy oddali wotum
przeciwko rezolucji Schmidta.

Żydzi w Austrii powinni sobie zapamiętać, iż pra-
wie cały naród niemiecki holduje programowi antyse-
mickiemu. Gdyby to tylko zależało od Niemców, nieba-
wem zaprowadzono by w Austrii na podobieństwo Rosji
klauzulę, ograniczającą liczbę uczniów wyznania mojze-
szowego w szkołach średnich do 10 proc. Pomimo, że
studenci syjonistyczni uniwersyteccy razem z wszechnie-
mieckimi propagowali bardzo zawzięcie bezrobocie stu-
dentów.

Wogóle panowie Stand i Gabel, ci dwaj syoniści,
którzy utrzymali swe podpisy na interpelacji, wyszydza-
jącej naród polski i Koło polskie, powinni się dobrze
zastanowić nad swoją dalszą polityką i taktyką na wi-
dok losów rezolucji Schmidta. Niemcy — prawie
wszyscy — zadokumentowali dążności antysemitki.
Koło polskie bez wyjątku wystąpiło przeciwko rezolucji:
wszyscy, chłopci, księża, inteligencja, szlachta, konser-
watyści, demokraci, demokraci narodowi, tak chętnie
nazywani przez syonistów czarną sotnią, ludowcy, cen-
trowcy.

Panowie syoniści odpowiedzą może na to w swej
zarozumiałości (posłowie syonistyczni — stwierdzam
chętnie — nie są zarozumiali, ich wyborcy natomiast
mają aż za wiele „chucy”), że Koło polskie z intere-
su głosowało przeciwko rezolucji antysemitki.

— Naturalnie, moi panowie — odpowiem na to
— że uczyniło to z interesu. Boć cała działalność poli-
tyczna się opiera na interesach i ma interes na celu:
interes kraju, narodu, klasy. Koło polskie zwalczając re-
zolucję antysemitkę, dowiodło, że uważa żydów za o-
bywateli równouprawnionych, że nie życzy sobie ani
rozterek wyznaniowych ani wojny rasowej, że przykładą
wagę do dobrego stosunku z ludnością żydowską Gali-
cyi. Nie życząc sobie wojny wyznaniowej i rasowej, ma
przecież wzajemian pełne prawo wymagania od żydów,
aby nie występowali zaczepnie przeciwko Polakom. Tę-
go o żydach, tworzących obóz syonistyczny, nie można
powiedzieć. Przeciwnie! Wszystkie dążenia syonistyczne
zdążają do tego, aby tworząc w Galicyi trzecią narodo-
wość, w każdym kierunku osłabić stanowisko polityczne,
społeczne, ekonomiczne Polaków. Wszelkie frazesy po-

kojowe w ustach syonistów nie zamaskują prawdziwego
stanu rzeczy. Syonizm może tylko wtedy liczyć na sym-
patye polskie, jeżeli syoniści się wyniosą z Galicyi. Ina-
czej, prędzej czy później Polacy będą musieli pomyśleć
o usypaniu tam ochronnych przeciwko syonizmowi.

Tak będzie brzmiała odpowiedź, dana tym, którzy
na dnie taktyki Koła polskiego wobec żydów widzą intere-
s.

Nie koniec na tem! Syoniści coraz częściej grożą,
że się połączą z Rusinami, jeżeli Polacy nie oddadzą
części swego wpływu politycznego w Galicyi na ich ko-
rzyść — na korzyść syonizmu. Podczas wyborów taki
sojusz syonistyczno-ruski stał się faktem dokonany;
w Izbie poselskiej posłowie syonistyczni niemal ustawic-
znie idą Rusinom na rękę. Jest to taktyka krótkowid-
ząca. Sojusze wywołują zawsze kontrsojusze. Przynie-
rze syonistyczno-ruskie na wypadek, gdyby miało wy-
wołać następstwa dla Polaków niebezpieczne, spowodu-
je pewne zbliżenie się Koła polskiego do partii chre-
ścijańsko-społecznej w Izbie poselskiej i uchwalenie dłu-
giego szeregu reform ustawodawczych ekonomicznych i
społecznych, które utrudnią narodowi syonistów, głównie
złożonemu z wszelkiego rodzaju pośredników, pobyt
w Austrii i przyspieszą wychodźstwo do Palestyny czy
Ugandy.

Antysemitkiem Koło Polskie nie będzie nigdy, jak
naród polski nigdy nie był antysemitką. Antysyonizm
przecież może powstać łatwo, musi nawet się rodzić
w miarę wzrastającej agresywności programu i taktyki
syonistów.

Oto refleksye, nasuwające się wobec głosowania
nad rezolucją Schmidta. Ow poseł chrześcijańsko-spo-
łeczny żądał liczenia uczniów-żydów. Koło Polskie się
temu sprzeciwiło, bo nie robi różnicy między chrześcia-
nami i żydami. Trudno jednak zaręczyć za postawę
Koła Polskiego, gdy dnia pewnego przyjdzie na porzą-
dek dzienny wniosek z tendencją antysyonistyczną, z ten-
dencją, wymierzoną przeciwko tym żywiołom, które
teraz na ziemi polskiej chcą być współgospodarzami nie
jako Polacy, lecz jako nowa, odrębna narodowość. Czy
wówczas Koło Polskie nie poprze całą swą siłą liczebną
i całym swoim wpływem politycznym takiego wniosku,
trudno przewidzieć.

Dla tego też postawa Koła wobec rezolucji Schmidta
powinna dać dużo do myślenia politykom syonistycznym,
czy nie lepiej zawrócić z drogi, na którą weszli. Jeszcze
lat kilka, a ten odwrót — którego, panowie, nie uni-
knijcie — stanie się bardziej kosztownym, wprowadzie
nie dla was, lecz dla fanatyzowanych przez was mas
współwyznawców. Jeżeli je istotnie kochacie, pomyślcie,
jaki los im gotujecie!

ZASTĘPCA.

Wiadomości zagraniczne.

Manewry angielskie.

London. (Tel. wł.) Wczoraj zaczęły się wielkie
manewry floty angielskiej Morza Północnego. Jak wi-
domo, zgromadzono niezmiernie siły morskie, gdyż sa-
mych statków pierwszej klasy jest 28, dalej 50 krążo-
wników, 115 antytorpedowców, 30 torpedowców i 30
czółen podmorskich. Manewry mają na celu wypróbo-
wanie najlepszej metody obrony brzegu angielskiego
przed wylądowaniem siły nieprzyjacielskiej. Dwa głów-
ne punkty programu owych manewrów są następujące:
Wylądowanie na wybrzeżu nieprzyjacielskim i ściganie
nieprzyjaciela, który wpłynął do kanału angielskiego. To
wylądowanie miało się odbyć poprzednio na wybrzeżu
norweskim, odstąpiono przecież od tego zamiaru, gdyż
Norwegowie bali się, żeby tego rodzaju pomoc udzie-
lona Anglii nie obudziła niezadowolenia w Niemczech.

Od wyniku manewrów, jak dzienniki stwierdzają,
będzie zależał w przyszłości taktyka gabinetu angiel-
skiego w polityce zagranicznej.

Kto zakłóca spokój?

Wiedeń. (Tel. wł.) W dzisiejszej „N. Fr. Presse”
na miejscu naczelnem znany profesor uniwersytetu ber-
lińskiego dr. Paulsen ogłasza artykuł, w którym prze-
prowadza poszukiwania, kto jest przyczyną dzisiejszego
zaniepokojenia w polityce międzynarodowej europejskiej.
Paulsen — rzecz naturalna — uwalnia Niemcy od wszel-
kiej winy i utrzymuje, że przyczyną zaniepokojenia jest
Francya, która nie może się pogodzić z następstwami
wojny r. 1870/71, a korzysta z tego niezadowolenia
Francyi, Anglii, narzucającą się na arbitra polityki euro-
pejskiej.

Przyszła wojna.

Znany niemiecki radca regencyjny Martin wydał
znowu nowe sensacyjne dzieło, w którym zastanawia się
nad zadaniami polityki niemieckiej w czasie najbliższym
i dochodzi do wniosków, które mogłyby budzić obawy,
gdyby nie były zbyt fantastyczne.

W dziełku tem, zatytułowanem: „Czy grozi nam
wojna wszechświatowa?” — Martin oświadcza, że Niem-
cy mogą dążyć do protektoratu nad Turcją lub Maro-
kiem bez zbyt groźnego zakłócenia pokoju powszechnego.
Wpierw jednak Niemcy muszą postarać się o utwo-
rzenie niemieckiej floty powietrznej, któraby zapewniła
im przewagę nad innymi państwami. Powinniśmy — po-

wiada — postanowić stanowczo podział Maroka i za-
żądać od Francyi większej, zachodniej części tego kraju.
Odrzucenie żądań naszych przez Francyę i popierającą
ją Anglię, rozbudzi „furore teutonicus” i zachęci naród
niemiecki do uchwalenia miliarda marek na statki po-
wietrzne. Gdy to nastąpi, Niemcy będą górowały nad
wszystkimi innymi państwami i będą mogły przeprowa-
dzić swoje żądania bez niebezpieczeństwa wywołania
wojny powszechnej.

„Frankfurter Ztg.”, podając treść tej nowej publi-
kacji Martina, szydzi z entuzjazmu autora do aeronau-
tyki i oświadcza, że jego wysnuwań na seryo brać nie
można. Zapewne. Ale publikacja Martina, który bądź-
co bądź nie jest bylekim i nie może żadną miarą być
uważany za zero polityczne, dowodzi, że nawet poważ-
nym politykom i ekonomistom snują się po głowie my-
śli, na które Europa powinna zwracać baczną uwagę.

Nie tylko sam radca Martin marzy o zdobyciu
Maroka i protektoracie nad Turcją. Takie „bezbrzeżne”
plany snują tysiące i dziesiątki tysięcy Niemców, opa-
nowanych manią wielkości.

„Słowo Polskie” w tych dniach drukować za-
cznie nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA
„Wesele”.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Koło polskie w sejmie pruskim wybrało nowe
prezydium, w którego skład wchodzi posłowie nastę-
pujący:

Prezes: dr. Henryk Szuman. Pierwszy wiceprezes —
Kazimierz Chłapowski z Kopaszowa, drugi wiceprezes —
Sas-Jaworski, sekretarze: dr. Felicyan Niegolewski i Idzi
Świata. Kwestor: Sikorski.

Do komisji parlamentarnej wybrano księży prała-
tów dr. Jazdzewskiego i Stychla.

Zastępcami dr. Mizerskiego i Korfantego.

Do konwentu seniorów dr. Henryka Szumana.

Wybory do komisji odroczono do jesieni.

Również do jesieni odroczono wybór referentów
do budżetu.

Centrum na ziemiach polskich. Katolicka „Ger-
mania”, omawiając wyniki wyborów w Poznańskim i
Prusiech Zachodnich, podnosi z naciskiem fakty nastę-
pujące:

Mimo siabej organizacji wyborczej centrowców
podniosła się w Poznańskim w porównaniu z r. 1903
liczba wyborców polskich i centrowych razem z 2968
na 3859; liczba wyborców stronnictw przeciwnych
z 3809 na 3859; t. zn. po stronie polskiej i centrowej
przybyło 250 wyborców czyli 8-59 proc., po stronie
przeciwnej 50 czyli 1-31 proc. W Prusiech Zachodnich
liczba wyborców polskich i centrowych razem podniosła
się z 1100 na 1206, liczba przeciwników z 2127 na
2222, czyli, że przybyło po polskiej i centrowej stronie
106 wyborców, t. zn. 9-63 proc., a po stronie przeci-
wnej 95, t. zn. 4-46 proc.

„Germania” przyznaje, że to się w pewnym sto-
pniu stało wskutek agitacji Polaków, ale w znacznej
mierze uważa to za sukces kompromisu polsko-centro-
wego. To też zachęca „Germania” Niemców-katolików
w Poznańskim i Prusiech Zachodnich, aby tym energic-
zniej zabrali się do rozbudowania centrowej organizacji
wyborczej.

Centrum musi iść zdanem „Germanii” ręką w rękę
z Polakami. Tęto wymaga ogólne położenie polity-
czne: w parlamencie polityka blokowa, a w sejmie pro-
testantyzująca i germanizująca polityka większości wraz
z konserwatystami. Tęto samego wymaga szczegółowe
położenie „kresów wschodnich”, ich protestantyzacja
przez system pruski.

Ze urzędnicy katolicy idą swoją drogą, wedle
rozkazów z góry, to nikogo nie powinno powstrzymy-
wać od energicznej działalności w duchu centrowym.
Żadna partya nie jest tak zbliżona do Centrum jak obóz
polski. Błogie skutki sojuszu wykazał Górny Śląsk.

Oszukani wolnomyślni.

Jak już donosiliśmy, władze policyjne w zagłębiu
nadreńsko-westfalskim odmówiły zezwolenia na używanie
języka polskiego na zgromadzeniach robotniczych zwią-
zków zawodowych.

W kołach polskich przewidywano to z góry. Wol-
nomyślni Niemcy jednak, jak wynika z uwag ogłoszo-
nych z powodu tego zakazu przez „Berl. Tageblatt”,
byli przekonani, że na zgromadzeniach związków zawo-
dowych zakaz używania języka polskiego nie obowią-
zuje, a opierali to przekonanie na oświadczeniach
złożonych przez ministrów przy obradach nad nową
ustawą.

Gdyby nie to nieporozumienie, pisałby dalej organ
liberalny berliński, to osławiony paragraf 7 (obecnie
§ 10), który został uchwalony tylko maleńką większo-
ścią głosów, byłby zapewne odrzucony.

Tapety

najnowsze, również największy wybór w Gali-
cyi, prowadzę tylko **TAPETY** krajowe, angiel-
skie i francuskie.

Wzory z cenami wysłać opłatnie.

J. SZYDŁOWSKI

Lwów — Plac Smolki 1a.

Na szczególną uwagę zasługuje, że przywódcy zjednoczonych demokratów, Müller z Meiningen i Payer, jak wynika z niedawnych oświadczeń Müllera, wiedzieli, iż rząd nie pozwoli na używanie języka polskiego na zebraniach związków zawodowych i wprowadzili świadomie w błąd innych członków stronnictwa.

Tak więc wolnomyślni zostali oszukani nie tylko przez rząd, lecz i przez swoich własnych przywódców, i w ten sposób tylko doszło do uchwalenia ustawy antypolskiej.

Przy tej sposobności „Berl. Tagebl.” zwraca uwagę, że także prawo używania języka polskiego w stowarzyszeniach nie jest bynajmniej zagwarantowane, lecz rząd, opierając się na brzmieniu nowej ustawy, może domagać się rozpraw niemieckich we wszystkich stowarzyszeniach, obejmujących wielką liczbę członków lub wywierających jakiegokolwiek wpływy polityczne.

I to przewidywano w Kole polskiem, ale zahypnotyzowani przez Bülowa wolnomyślni uznali obawy te za nieuzasadnione i nie postarali się o przeprowadzenie odpowiedniej poprawki w ustawie.

Zmiany w Prezydium miasta.

Wczorajsze posiedzenie — w którym wzięło udział aż 92 radnych — zasługuje na nazwę „posiedzenia wielkiego”. Przedewszystkiem dlatego, że trwało tak długo, iż przy wychodzeniu z ratusza radni potykali się o kryjące się pod podjazdem baby wiejskie, które zawcześniej przyszły na targ z poziomkami, ale też z powodu, że odświeżono prezydium i że w zasadzie zgodzono się na gruntowną reorganizację kierownictwa miastem w drodze reformy statutu.

Strzelnica wczoraj poniosła już stanowczą klęskę. Nietylko bowiem z „dobrą miną do złej gry” głosowała za dr. Rutowskim na pierwszego wiceprezydenta, choć niejako było, iż go chce „utrącić”, ale na drugiego wiceprezydenta i pierwszego delegata narzucono jej ludzi „nie swoich”, reprezentantów obu klubów opozycyjnych. Z tego powodu w łonie „Strzelnicy” panuje wielkie a słuszne rozgorzczenie na kierownictwo, które swoim zacięciem i zachłannością doprowadziło do klęski. Mówiono nawet o rozbiciu się ewentualnego klubu, co na razie jednak mało jest prawdopodobne.

Posiedzenie przewlekłe, podczas którego wyjedźno do szczytu wszystkie zapasy w ratuszowym bufecie, nie obeszło się bez ostrych wybuchów z jednej strony, bez podniecenia i bez wyskoków wesołości z drugiej. Przy skrutynium, ilekroć któryś z kandydatów przekroczył absolutną większość, zwolennicy jego przerywali obliczanie głosów hucznymi oklaskami.

Podczas głosowania na drugiego wiceprezydenta, jeden z członków komisji skrutacyjnej, radny, popularnie zwany „tatuńcem”, zakomenderował aby obliczanie głosów „było się w osobnej sali”. Na to jednak odpowiedział wybuch takiego zniecierpliwienia ze strony ogółu radnych, że prez. Ciuchciński zarządził powrót do sali. Przodem szedł r. Ihnatowicz z błyszczącą urną wyborczą, jak z świętością, za nim postępowali inni członkowie komisji, a na końcu pewien „strzelniczanin” zaintonował — co prawda za drzwiami sali — pieśń pogrzebową.

A może to ten radny wszystkiemu winien?

Posiedzenie rozpoczęło się przed g. 7.

Prezydent Ciuchciński: Przystępujemy do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Poseł dr. Głabiński, prezes „Kola polskiego” usprawiedliwił swoją nieobecność, a tak samo r. Tomaszewski.

Rozpoczynamy głosowanie.

R. dr. Dwernicki. Proszę o głos. Jabym sądził, że pierwszej należy rozstrzygnąć sprawę urzędowania stałego drugiego wiceprezydenta i stałego jego wynagrodzenia.

Prezyd. Ciuchciński. Możeby odroczyć tę sprawę po wyborze pierwszego wiceprezydenta, a przed wyborem drugiego?

R. dr. Dwernicki. Przepraszam, ale to jest sprawa ważna i jej rozstrzygnięcie może wpłynąć na wybór nie tylko drugiego, ale i pierwszego wiceprezydenta. Wobec tego stawiam wniosek nagły o przeprowadzenie dyskusji nad tą sprawą.

R. Szydłowski. Ja sądzę, że kwestję można rozstrzygnąć po wyborze pierwszego wiceprezydenta, bo to się odnosi do drugiej tylko wiceprezydentury.

R. dr. Pawlewski. Sądzę, że p. Szydłowski nie ma racji. Kwestya stałego urzędowania drugiego wiceprezydenta wpływa decydująco na kwestję osób obu wiceprezydentów. Przy tej sposobności zapytuję p. prezydenta czy to prawda, iż podnoszone były wątpliwości, czy mandat drugiego wiceprezydenta obecnie się kończy?

Prez. Ciuchciński. Odpowiem najpierw na drugą kwestję. Rozstrzygnę ją twierdząco „komisya prawnicza”...

R. d. Pawlewski. No! pewnie! do tego nie potrzeba było komisji!

Prez. Ciuchciński. ...a drugą kwestję poddam pod głosowanie. Kto popiera nagłość wniosku dr. Dwernickiego? Jest większość.

W dyskusji do „meritum” sprawy przemówili po parę słów r. r. Jonasz i dr. Roszkowski, poczem na żądanie z różnych stron Rady prezydent udzielił głosu referentowi komisji budżetowej dr. Lisiewiczowi, który przedstawił historję rozwoju godności wiceprezydentur, zwłaszcza drugiej.

Powstała ona z godności „pierwszego delegata”, którego od wyboru ś. p. Michalskiego na drugiego wiceprezydenta przestano powoływać. Z czasem drugi wiceprezydent zmuszony był faktycznie urzędować, a więc trzeba tu tylko legalizować pierwotną uchwałę.

Referent zaproponował podniesienie płacy prezydenta do kwoty 20.000 kor. zamiast dotychczasowych 12.000, gdyż była to kwota znacznie niższa nietylko od płacy wiedeńskiej 32.000 kor., ale i od krakowskiej 18.000 kor. Obaj wiceprezydenci powinni pobierać po 12.000 kor. rocznie. Statut miasta tego wprowadzić wyraźnie nie postanawia, ale na to pozwala, jeżeli drugi wiceprezydent powołany zostanie do zastępowania prezydenta. Potrzeba więc tylko uchwalić: „Powołuje się drugiego wiceprezydenta do stałego zastępowania prezydenta w pewnym zakresie czynności”.

Jest to dziś konieczne wobec wzrostu agend i budżetu aż do 5 milionów koron. Praca prezydenta faktycznie przechodzi siły ludzkie i faktycznie należałoby utworzyć trzy wiceprezydentury, może jeszcze nadto szeregi fachowych referentów. O wielu sprawach nie wiemy nic faktycznie bezpośrednio, musimy się spuszczać na sprawozdania z drugiej ręki lub byle jakie wiadomości, bo prezydent i drugi wiceprezydent są zanaudzo zajęci sprawami bieżącymi. Dlatego komisya budżetowa przyszła jednogłośnie do przekonania, że trzeba powołać drugiego wiceprezydenta do stałego urzędowania. Trzeba jednak zaraz z początkiem niniejszej kadencji, do tego przystąpić, członkowie prezydium powinni zakres czynności prezydalnych między siebie podzielić, zamiast skupienia wszystkich agend, jak dotychczas, w ręku prezydenta.

Referent zakończył wnioskami komisji budżetowej, streszczającymi powyższe wywody, z tym dodatkiem,

peruce stoi i przepowiada swoją rolę, kołyszając się na boki, jak żyd przy modlitwie. Obok niego inny, z podwiązaniem chusteczka wąsikami, wciąga staroświecki surdut klinąc na czem świat stoi mastyks, który dziś czegoś nie chce „chwycić”.

Przy głównym stole, na środku izby, obok jakichś dwóch starszych, siedzi Kuliski, kończąc właśnie charakterystycę; od czasu do czasu odcodzi od lustra, biegnie na scenę, daje dyspozycje, wraca, patrzy na zegarek, poprawia perukę, przylepia nos, czerwieni go karminem, rozciera, przysypuje pudrem, wygładza, czerni otwory nosowe, wreszcie zaczyna się przebierać.

Gurąco nie do wytrzymania, swąd z lamp i świec, dym z papierosów.

Co chwilę ktoś pędzi z jednego kąta do drugiego z częścią garderoby, kilku ludzi dźwiga kanapkę i foteliki przez małe schodki, prowadzące na scenę, dywanik lub też kawałek papierowej ściany.

Na boku z teką pod pachą stoi wysoki, chudy jak smerek sufler, cmiąc melancholijnie cygaro. Jemu wszystko obojętne, zawsze ma czas.

Kilku ubranych już aktorów rozprawia o czemś w kącie, racząc się w kółko butelką piwa.

Przez uchylone drzwi zagląda od czasu do czasu ciekawie parę głów spieszenie cofając się ilekroć tą stroną kto przechodzi.

W powietrzu, w takt przygłuszonych, fałszywych tonów miejscowej orkiestry, krzyżują się jak błyskawice docinki, żarty, przekleństwa.

— Stefan, chodźno! wybij mi dwa zęby.

„Wybijanie” polega na tem, że Stefan smaruje koledze dwa przednie zęby mastyksem i nakłada na to czarną szminke.

że należy jeszcze wybrać ponownie „pierwszego delegata”, któryby zastępował ewentualnie jednego z wiceprezydentów. Kto wie czy dalej nie pójdzie się, do zmiany statutu. Na razie wnioski komisji można uchwalić, gdyż kwota odpowiednia została już w budżet wstawiona.

R. dr. Dwernicki potraktował przychylnie zasadniczą myśl referenta, zwrócił jednak uwagę, że statut miejski jest ustawą krajową, sankcyonowaną przez cesarza, której uchwałę niemożna zmienić. Można drugiego wiceprezydenta powołać na parę miesięcy do stałego urzędowania na czas choroby lub przeszkody prezydenta lub pierwszego wiceprezydenta, jednak stałe jego powołanie byłoby nielegalne. Można by to zrobić tylko powołując z postanowieniem równocześnie, że ma się na najbliższej sesji sejmowej wnieść projekt ustawy o zmianie statutu m. Lwowa.

Co się tyczy samego referatu dr. Lisiewicza, to mowca uważa go za niewystarczający. Samo tylko „tabilizowanie” niejako drugiego wiceprezydenta nie rozwiązuje kwestyi. P. r. Jonasz, zdaje się, miałby gust, aby wybrano aż pięciu wiceprezydentów. (Wesołość).

R. Jonasz. Ja swoją myśl sam wypowiem!

R. dr. Dwernicki. Taby było trochę za daleko. W każdym jednak razie w dzisiejszym stanie nawet „doskonałość administracyjna” nie mogłaby podciąć obowiązkom prezydenta m. Lwowa, a w celu zaradzenia obecnemu stanowi mowca uważa za lepszy już wniosek referenta, żądający nadto powołania „pierwszego delegata”.

Z agend miasta należałoby wydzielić dwie grupy pod dwoma wiceprezydentami, zaś prezydent miałby nadzór nad wszystkiem, sprawy osobiste i całą, stonę reprezentacyjną.

Taby był właściwy stan obecny, tylko nieco uporządkowany. Pozostałby przynajmniej dział jeden agend bez kierownika fachowego. Dlatego mowca posawił wniosek, żeby zamiast „pierwszego delegata”, uchwalono zasadniczo zaprowadzić stałe trzeciego wiceprezydenta urzędującego. Ponieważ to wymaga zmiany statutu miejskiego, na razie, prowizorycznie należy przyjąć wnioski referenta. Odpowiednie wnioski magistrat powinien wypracować do dni 8.

R. Jonasz oświadczył się przeciw wnioskowi dr. Dwernickiego.

R. dr. Roszkowski zapewnił, że nie lekceważy wniosków dr. Dwernickiego, ale sądzi, że to sprawa zbyt doniosła, by ją załatwić po wysłuchaniu jednego mowcy. Dlatego też r. dr. Roszkowski zaproponował, aby wnioski dr. Dwernickiego przekazać do komisyjnego traktowania, a tymczasem odroczyć też wybór „Pierwszego delegata”.

R. Gubrynowicz radził odroczenie całej sprawy do zmiany statutu miejskiego.

Po przemowach rr. Rawskiego i Ihnatowicza zamknięto dyskusję, z tem, że jeszcze szereg mowców był zapisany do głosu.

R. poseł dr. Battaglia postawił wielki nacisk na wniesienie żywiołu obywatelskiego do urzędowania prezydium. Sama czynność „dyplomatyczna” bowiem, tak, jak ją wykonuje prezydent m. Krakowa, który jest co dwa tygodnie w Wiedniu i obchodzi urzędy, zdolna byłaby w znacznej części zaabsorbować czas i działalność prezydenta. Do tego przylaczają się inne niezliczone sprawy, tak, że zakres działania magistratu lwowskiego jest większy, niż ministerstw wiedeńskich, z wyjątkiem może ministerstwa kolejowego, a tam jest prócz jednego kierownika szereg podkierowników czyli szefów sekcji. We wnioskach referenta mowca nie widzi istotnej zmiany statutu miejskiego. Jeżeli drugi wicepre-

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

— Pomysłowa szelma ten Kuliski! Popatrz Waracz, przybił ci lampę na słupie, akuratnie jak u wejścia do panoramy! Ma to niby upiększyć, podnieść efekt i ściągnąć jak najwięcej gości

— Ciekawym bardzo... — szepce zamyślony, szybko drepający pan Józef.

— Jesteśmy: tu! A teraz „Lasciate ogni speranza, voi ch'entrate”.

I Wiecha otwiera jedne z bocznych drzwi garderoby.

— Waracza uderzył silny zapach szminki, smalcu, mastyksu, pudru, palonego korka i dyachilum.

W małej garderobie ścisk, hałas bieganina.

Przed lusterkami siedzą pół-ubrani aktorzy; jeden mierzy perukę, przypala żelazkiem, rozczesuje, drugi smarując się cielistą szminką, wykrzywia usta boleśnie, inny trzymając korek nad świecą marszczy twarz, celem naznaczenia sobie miejsc, gdzie mają przyjąć czarne szramy, reszta już ucharakteryzowana bada swoje miny w zacze-pionych na wieszadłach lusterkach. Na pace pod oknem, jakiś młodzik siadłszy okrakiem, wyskubuje ze splecionego sznurka włosów garstkę nitek na wasy; jest tak tem zajęty, że nie widzi, jak ktoś „świsnął” mu część garderoby przeznaczonej na wieczór i podsunął o wiele gorszą. W kącie, pod lampą, ktoś o łysej, strzęplastej

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan u wyłącznego zastępcy Goritz Götz.

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor. gea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

(C. d. n.)

dent może latami być powołany do urzędowania z powodu choroby prezydenta lub drugiego wiceprezydenta, to dlaczego nie mamy tego zrobić z powodu choroby organizmu miejskiego (potakiwania). Wnioski dr. Dwernickiego są odpowiedniejsze, ale chce się je ubić regulaminowym traktowaniem. Mówi się u nas wiele o „miejskim zakładzie pogrzebowym”. Ale poco nam zakład pogrzebowy, jeżeli w ten sposób najdonioślejszym sprawom urząda się „pogrzeb pierwszej klasy” (żywe oklaski).

R. dr. Pisek sądzi, że wnioski referenta są połowiczne. Lepsze już są propozycje dr. Dwernickiego, ale i one nie rozstrzygają sprawy. Instytucja „delegatów” jest od przysłuchiwania się obradom magistratu i od... brania udziału w jakichś uroczystych pogrzebach. Nie byłoby też żadną reformą wybranie „pierwszego delegata”, którego wybór mowca proponuje odroczyć, np. do dni 8.

R. dr. Pawlewski sądził, że kwestya nie jest złożona, jakby się z niektórych przemów zdawało. Można i trzeba uchwalić wnioski referenta, a i wnioskom dr. Dwernickiego nie stoi nic na przeszkodzie.

Ref. dr. Lisiewicz w końcowej przemowie odpowiedział poszczególne mowcom, co do wniosków dr. Dwernickiego to zgodził się na wezwanie magistratu do wypracowania projektu, jednak bez terminu 8-dniowego. Co najwyżej można uchwalić tylko w zasadzie, że na przyszłość ma się wybierać trzech wiceprezydentów.

Dr. Dwernicki prostował pojęcie jego wniosków przez referenta, mianowicie, że pierwszy delegat wedle jego wniosków nie ma pobierać płacy aż do reformy statutu, a mieć tylko przydzielony stały wydział w magistracie.

Przemawiali jeszcze do kwestyi formalnej dr. Lisiewicz, dr. Roszkowski, dr. Pawlewski, dr. Mikołajski, Bol. Lewicki, dr. Dwernicki, dr. Loewenstein, dr. Ciesielski zaś r. Śliwiński, wniósł o imienne głosowanie nad wnioskami dra Dwernickiego.

Głosy: Ależ „tatuściu”! Po co „tatuściu”. W głosowaniu wniosek odracający r. Gubrynowicza upadł. Dodatek dra Dwernickiego, aby „pierwszy delegat” objął natychmiast urządowanie bezpłatnie, przyjęło 49 głosami przeciw 30.

Wnioski referenta uchwalono jednogłośnie (brawa), poczem przystąpiono do imiennego głosowania kartkami na pierwszego wiceprezydenta. Został nim dr. Tadeusz Rutowski, który otrzymał 68 głosów. Prócz tego otrzymał dr. Aleksander Lisiewicz 10 gł., r. Schayer 2, Epler 1, Jonasz 1, a 10 kartek oddano czytanych.

Wicepr. dr. Rutowski dziękował za ten zaszczyt; za to otwarcie dalszego pola pracy. To dowodzi — mówił — że się z moimi wadami, które znam, na coś przydam (brawo). Nie lubię frazesów, ale pozytywną pracę. Trzeba dążyć, aby to miasto i nadal było „Pomnożycielem Polski”. W tej uroczystej chwili mogę tylko przyrzec, że będę się starał być godnym wyboru (brawa).

Głosowanie pierwsze na drugiego wiceprezydenta rozbiło się. Oddano na r. Neumanna głosów 37, na r. Karola Eplera 27, na dra Tobiasza Aschkenazego 24, na dra Rutowskiego 1, na dra Lisiewicza 1, a jedna kartka czysta. (Klub katolicki głosował na r. Eplera).

Przy ponownym wyborze, wobec rezygnacji dra Aschkenazego, otrzymał r. Epler 55 głosów, a r. Neumann 35, Riedl 1, czysta 1.

Wicepr. Epler, dziękując, wyraził skromne przekonanie, że wybrano go „tylko” jako technika i zapowiedział, że jeżeli po roku nabierze przekonania, iż nie dorósi do zadania, złoży godność, na każdy sposób dziękuje za wybór (brawo).

Nastąpiło natychmiast zaprzysiężenie obu wiceprezydentów.

Z kolei wybuchła mała burza z powodu wyboru „pierwszego delegata”. Strzelnica twierdziła, że tego nie ma na porządku dziennym, dwa inne kluby wołały, że jest już formalna poprzednia uchwała w tym względzie. Ostatecznie po kilkuminutowej przerwie, zarządzonej przez prezydenta, odbyła się ponowna mozolna ceremonia głosowania i skrutynium, poczem oznajmiono wybór dra Tobiasza Aschkenazego, który otrzymał 47 głosów, prócz tego padło 28 głosów na r. Riedla, po jednym głosie na dra Lisiewicza, Neumanna i Beisera, 5 kartek oddano czystych.

Dr. Aschkenaz, dziękując za wybór, wyraził przypuszczenie, iż zawdzięcza go jedynie temu, iż jest w Radzie reprezentantem „różnych mniejszości”, że więc w nim chciano uszanować te mniejszości. Dalej mowca zapewnił, że inteligencja potrafi się podporządkować mieszczaństwu, jeżeli tego zajdzie potrzeba, ale nie chce być wyeliminowana z tego mieszczaństwa.

Pres. Ciuchciński: Zamykam posiedzenie.

Uroczystości sokolskie.

I.

Kołomyja, 30 czerwca.

Wrażenia tych dwóch dni piątego zlotu sokolstwa kresowego, kupiącego się w VII okręgu, są tak silne, że trudno myśli skupić, aby zdać z tych chwil prawdziwie pięknych sprawę dokładną, aby w szarych słów powodzi nie zatracić tęczy uczuć gorących i szczerego zapалу, którą ów zlot roztoczył nad uczestnikami. Na zlot przybyły wszystkie gniazda sokole: Stanisławów, Kałusz, Dolina, Horodenka, Gwoździec, Obertyn, Bereźów, Tlumacz, Monasterzyska, Buczacz, Złoty Potok, Kosów, Kutry, Peczenizyn, Delatyn, Hołosków, Bohorodczany, Nadwórna, Zaleszczyki, Halicz, Boleszowce, Rożniatów, Zabłotów, Rosochacz, Delejew, Czerniowce, Sadogóra, Wyżnica, Kaczyka i Śniatyn, przysyłając tak znaczną liczbę reprezentantów, że w uroczystym pochodzie, który się odbył w poniedziałek z boiska przez główne ulice miasta, wzięło udział około 800 umundurowanych Sokolów. Przez te dni miasto miało wygląd prawdziwie świąteczny; na szczytach ratuszowej wieży powiewały flagi o barwach narodowych. Przed pomnikiem Karpińskiego urządzono łożę wspaniałą z zieleni i drzew masztowych, strojnych w chorągwie, w której to łożu podczas defilady Sokolów zajęła miejsca Rada miasta Kołomyi. Wiele domów ozdobionych było dywanami, na których wśród chorągwi wypisano pozdrowienie sokolskie. Okna iluminowano znanymi nam kartkami z sokołem białym na tle szkarłatnym. Zauważyć jednak należy, że żydzi, z małymi wyjątkami, nie brali udziału w kartkowej iluminacji.

Program całego zlotu obfity, a tak zręcznie i rozmaicie ułożony, wykonany był w każdym szczególe bez zmian i usterek, co świadczy chlubnie o organizacji tej uroczystości spoczywającej wyłącznie w ręku kołomyjan. W sobotę rozpoczął się zlot wieczorem uroczystym w najobszerniejszej, jaką posiada Kołomyja, sali Kasy oszczędności, wypełnionej po brzegi; wieczór wypadł

wspaniale. Po prologu, który o idei sokolej wypowiedział Kazet, odśpiewano kantatę, przemawiał prezes Sokoła Haczewski i odegrano doskonale 3 akt „Wesela” Wyspiańskiego. Z powodu, że oczekiwano na drużyny sokole, które wieczornymi pociągami przybyły z różnych stron kraju, wieczór zaczął się późno i przeciągnął do północy.

Na drugi dzień, wczesnym rankiem pobudka z pieśni patriotycznych, odegrana przez kapelę kolejową ze Stanisławowa, przechodząc głównymi ulicami miasta, rozpoczęła pierwszy dzień uroczystości. Pogoda zapowiadała się bardzo piękna, niestety jednak wkrótce przyszedł deszcz ulewny, który zwarzył humory wszystkich, ale szczególnie gospodarzy, ponoszących znaczne wydatki i pragnących pogody umożliwiającej szerokiej publiczności bierny udział w ćwiczeniach, ale dającej za to czynną pomoc kasię.

Przygotowano bowiem na okół boiska trybuny, które pomieścić mogły kilka tysięcy osób, co pociągnęło za sobą koszt nie mały, mimo ogólnych wydatków. Próby więc ćwiczeń przygotowanych na dzień pierwszy odbyły się wśród deszczu. Na szczęście deszcz popołudniu przestał padać i bez przeszkody odbyły się przy znacznym wypełnieniu publicznością trybunach ćwiczenia publiczne, wśród których wyróżniła się znakomicie: musztra drużyny i ćwiczenia lancami.

Bardzo efektownie wypadły wspólne ćwiczenia szablami w takt muzyki, co w rodzaju reju tanecznego mimo, że ślizka po deszczu murawa boiska utrudniała bardzo pochody i zwroty. W ćwiczeniach wspólnych wzięło udział półczwartej setki sokolów w czem podstawowa liczba przypada na sokoła kołomyjskiego stającego zawsze pokaźnie i buńczucznie.

Wieczorem odbył się raut w sali sokoła, udekorowanej bardzo gustownie draperiami anarantowymi i godłami sokolskimi. Sala Sokoła, mimo że jest znacznych rozmiarów, ledwie uczestników rautu pomieścić mogła. Mimo tego swobodna i ochocza zabawa trwała do świtu.

Po świecie znowu pobudka sokoła i znowu pogoda niepewna a z nią troska o udanie się uroczystości tem większa, że wiadomem już było, iż mszę połową ma odprawić ks. biskup Bandurski, tak przez sokolstwo już znany i tak wysoko przez nie stawiany. Wśród tej niepewności wypełniły drużyny sokole szczerze boisko a dokoła ustawiły się tłumy publiczności. Gdy zacny pasterz rozpoczął Bożą ofiarę zapanował jakiś dziwnie uroczysty i świąteczny nastrój zamieniony wnet w błogie uczucie radości i nadziei, bo oto pokazały się promienie słoneczne takie jasne a takie mocne, iż mimowoli sięgnęły oczy wszystkich do siebie i stały zawsze zapewnienie, że ni jedna chmurka nie popsuje już tego dnia wesela drużynowym kresowym. I zbierała się w duszach wszystkich taka jakaś moc i siła, takie gorzenie szlachetnych uczuć i porywów, że gdy wstąpił na mównicę złotousty kaznodzieja i gorący patriota, za pierwszym jego słowem jakaś nić serdeczna związała te tłumy i rzuciła je na wierną służbę zasadniczej idei sokolskiej, służbie narodowej. Wtedy słowa kapłana „Ramie krzep — ojczyźnie służ” stał się czynem, wtedy głos pasterza rwał z dusz wiernych wielką błagalną modlitwą. To napięcie dusz zostało już na dzień cały i oby w długie czasy przetrwało dnie uroczystości.

W czasie mszy śpiewano choralnie pieśni kościelno-narodowe.

Po nabożeństwie rozpoczęły się uroczyste przemowy powitalne. Pierwszy mówił burmistrz miasta i poseł na sejm p. Jan Kleski, witając sokolstwo imieniem mia-

3)

K r ó l

(Ciąg dalszy)

XIII.

Upatrzył mój wzrok, mój królewski
Pośród robactwa, co się po ziemi wije,
Was, na błocie bagiennej lilije;
Was, na tle zgrzebnem wdzięczne arabeski,
Was, ludzkie córy!

Gdzie przypadkiem przez gąszcz chwastów dotarł aż [do dna]

Odblask słońca; gdzie w pospolite zgiełki
Wtargnęła rozigranej pieśni nuta płodna;
Gdzie z zaklęć wiszących pod niebem — naksztalt [perełki]

Odpadłszy, — choć jedno do powierzchni brudnej [przylepiło, —

Tam potęga czarów, tam twórcze ciepło
Was poczęło, — was, ziemski cud;
Was, krasawice gładkich twarzy,
Oczu, w których zniszc pokus się żarzy,
Pełnych piersi i foremnych ud...

XIV.

Nuże do mnie, najpiękniejsza z pośród ludzkich cór;
Najpiękniejsza i najbujniejsza! Jam-ci król-tur!
Powolną dla mnie królewską żądza uczyni
Każdą, której zapragnę, niewiastę,

Bo mi ta żądza kark usklepiła, jak lwu pustyni;
Z niej mam piersi kosmate, ramiona żylaste.

Są słowa wieszczka: „O, jak słodką miłość tliwi!”
Nie znasz ty miłości, wieszczu; ty czarodzieju-ślepcze!
Któża miłość słodsza od tej, którą się gwałtem porywa,
A porwaną — wysysa, a wyssaną — depcze?

XV.

Na którą wzrok mój obrócił się pożądliwie,
Wiedz, co cię czeka, skoro uchylisz królewską wrotnię;
Ani w cichym korzyć się będę u stóp twych po- [dziwie,

Ani spróbuję o kochaniu szeptaćieszczotnie.

Poniechamy patrzenia w księżycą twarz bladą;
Poniechamy wróżby z gwiazd... Ja lepiej wróżę,
A żądzę moje nagłe, jak górskich kozic stado,
Skaczących ze wzgórz na wzgórze.

Niecierpliwie nad łożnicą królewską drży
Bisiorów opona...
Odchyl ją, wejrzyj w głąb... Nie zasiadły tam sny:
Tam, na posłaniu z mirry, — zaczajona,
W kącik wciśnięta
Rozkosz uplata na nas ciasne pęta;
Z hiacyntów sposobi je, z róż
I nawołuje szeptem: „Prędejj! Już!”

XVI.

A jeśliś myślała, że dam ci różowe upojenie;
Że się rozplyniesz w półdziwki, półbłaski, półcienie

I że, jak żywicy krople w słońcu stopione,
W omdłości, bezoporną bezwiednie całą cię wchłonę;
Jeśli-że tak ci się zdało, w czas błąd swój zwłócz:
Bo przysłaś nie w ciszę ospałą, a w nawałnicę tucz;
Bo w ambry dymie i lotnym, jak mgłą, szpikanardzie,
Opadną cię zakochania wpół-wilcze, wpół-leopardzie;
Opadną, aż w tobie też krew się rozjuszy —

I w jeden pożar się zleje
Dzikiej katusza rozkoszy, rozkosz katuszy.

Zębami wgrzęzę się w twego ciała miąszsz dziewiczy;
Zębami na piersi wypiszę ci miłości dzieje —
I niechaj po krwawych znakach twa pamięć liczy
Każdy królewski uścisk — i co noc pieszczoty wy- [giada świętej,

Aż król pierś tobie całą w rubiny te opancerzy.

XVII.

Niechaj smolne szczapy płomienną błysną koroną;
Niech pała przedemną ogień, jak pełne go moje łono.
Bo ogień, to mój druh, to także król nad króle
I niewiele znajdziesz przyjaciół, oddanych sobie tak [czule,

Jak ja i on, wieczysta pochodnia jaskrawa.

Wielki niszczyciel, co niszcząc tworzy;
Większy jeszcze twórca, co tworząc, niszczył!
Sława przedniemu wielmoży!
Królowi pożarów i zgłiszczy
Sława!

(Dok. n.)

STANISŁAW ROSSOWSKI

Wielką sprzedaż sezonową

Lwów, plac Kapitulny 1. 2 Telefon nr. 1121.

urządził od 71 lat znany
MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY WŁASNEGO WYROBU
J. Drexler i Synowie
i sprzedaje po nadzwyczaj niskich cenach 6882

własnego wyrobu kołdry, materace, poduszki, sienniki i bieliznę pościelową. Płótna, chiffony, bieliznę stołową, ręczniki, oraz poleca świeży transport koców, dywanów, chodników, kap, portyer, firanek itp. w wielkim wyborze.

sta w słowach pełnych powagi i szczerego patryotyzmu. Imieniem „Związku“ witał okręg dh. Witwicki lotnie i poetycznie, wskazując na narodowe zadanie sokolstwa. Ostatni mówił jako gospodarz prezes kołomyjskiego Sokoła dr. Stanisław Haczewski. Mowa starannie przygotowana, świetnie wygłoszona stwierdzała stanowczo choć spokojnie, że sokolstwo w tej części Polski rozumie swe zadania i przed żadnym trudem i pracą się nie cofnie.

Przemówienia się skończyły, padły słowa komendy wydanej przez energicznego i równie sprawnie a pomysłowo rzecz swoją prowadzącego naczelnika okręgu dha Świątkiewicza i ruszono uroczystym pochodem przez ulice miasta a więc ulicę Kościuszki, rynkiem, gdzie defilowano przed Radą miejską, ulicą Czarnieckiego do parku miejskiego, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza złożono wieniec i gdzie dh Majeranowski wyraził hołd duchowemu wodzowi narodu. Po powrocie i odpoczynku zasiedli wszyscy na zwykłym boisku kołomyjskiego Sokoła, na którym zaimprovizowano olbrzymi namiot do wspólnej uczty.

Szereg improwizowanych przemówień rozpoczął ks. biskup Bandurski, który jako obywatel owiany najwyższą miłością dla sprawy narodowej, stanął między ziolkami i wśród ich serca i umysły słowem krzepkiem a gorącym na wyżyny czystego ukochania sprawy polskiej, z którego jedynie płynie owocna praca.

Przemówień było dużo, bo gorąco było w sercu i umysły nabrzmiały myślą. A więc znowu pięknie przemówił H. Haczewski i Witwicki i Adolf Cieński, który z przykrością i goryczą zauważył brak tych, co koniecznie jeszcze chcą niepodzielnego miejsca przewodniego, jakby nie czuli, że rola ich kończy się z własnej ich winy. Myśl przykrą rozwił jednak widok wśród świadomych obywateli tych zaniedbanych, którzy rozszerzając swój światopogląd z żywiołową siłą biorą dziedzictwo opuszczone w mocne dłonie.

Potępną pieśnią o Bartoszu zakończono to „aktualne“ przemówienie.

Skromna uczta skończona, wszyscy odprowadzają dostojnego gościa do powozu. I raptem ten tysięczny prawie tłum ruszony nagłą myślą, wypręga konie z powozu w szczerym zapale i w tryumfalnym pochodzie odprowadza kapłana-patryotę. Prawie w tym samym czasie ruska młodzież w Czerniowcach gwizdem i wstrętnymi wyzywkami wita na dworcu biskupa stanisławowskiego.

Popołudniowe ćwiczenia wypadły wspaniale. Ćwiczenia dziewcząt i starszych pań, których stanęło 120, ćwiczenia uczniów szkół miejskich, pobierających naukę gimnastyki w Sokole w liczbie 400 udały się pod każdym względem, co znowu jest zasługą obecnego naczelnika kołomyjskiego dha Gąsiorowskiego. Zaimponowały ćwiczenia Sokolów-włosian kosami. Stanęło ich zwyż 60 z Berczowa, Rosochacza, Cieniawy, Garbów (Kamionki wielkie) i Moskalówki. Przygotowanie ćwiczeń to zasługa Sokoła — ale przynależność ich do Sokoła to owoc niezmordowanej pracy T. S. L. z Kołomyi. To wspólny dorobek narodowy, uzyskany przez te dwie organizacje narodowe, to zysk, który zlot sokolski społeczeństwu pokazał.

Ze zlotu może być zadowolony i okręg VII i Sokół kołomyjski, to im starczy pewnie za pochwały.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Zarząd oddziału polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie (zamiast wienca na trumnę ś. p. Godzimira Małachowskiego, prezesa Tow. pedagogicznego) kor. 30.—, Towarzystwo gimnastyczne Sokół z Oleska 10.70, prof. M. Spólnicki 2.—.

Z Komarna: Jadwiga Seeger kor. 4.—, Marya Ajdukiewicz 3.—, Józefa Kulmatycka 4.—, Zofia Rutkowska 4.—, Edward Dudziński 10.—, Zygmunostwo Ajdukiewiczowie 10.—, (razem kor. 10.—).

Zebrane w Nowemsiolu przez uczestników zabawy w Hnilicach 5.—.

Organizacja Narodowa 6 okręgu m. Lwowa. Obywatele okręgu nadesłali drugą składkę na żywy pomnik w kwocie kor. 80.—. (Pierwsza wynosiła 171.20). Złożyli: radca Zacharyewicz 10.—, Ferdynand Szczurkiewicz 5.—, Ludwik Włodek 5.—, Adam Kauczyński 5.—, Obywatel 6 okręgu wojskowy 5.—, Karol Moniak 2.—, Marya Kurkowska 2.—, Stanisł. Kurkowski 2.—, Jan Küttler 2.—, Sosnowski 2.—, dyr. Bobin 2.—, Helena Starak 2.—, Karol Starak 1.—, Józef Rosicki 2.—, Tad. Mokłowski 2.—, A. Rubinowski 2.—, inż. Józef Piątkowski 2.—, Józef Szychowski 2.—, Kaz. Hubert 1.—, Bron. Dubrawska 1.—, Chrzanowska 1.—, Marya Danuszewska 1.—, Michalina Dzielińska 1.—, Karol Gilowski 1.—, Alfred Haich 1.—, K. Szajdak 1.—, Hydzik 1.—, Karol Sahaneł 1.—, Witold Sahaneł 1.—, Nieduszyński 1.—, Czes. Sidorowicz 1.—, Kaz. Chudecki 1.—, Konrad Rafałowski 1.—, Klara Gerhard 1.—, Feliks Küttler 1.—, Józef Mar. Żelechowski 1.—, Franciszek Zajackowski 1.—, Helena Ossowska 1.—, Szubert 1.—, Weitz 1.—, E. Moniak 1.—, Henryk Popowski 1.—, Józef Noworolski 1.—.

Zebrane podczas kolacji w hotelu Imperial w dn. 26 b. m. kor. 622.— (w tem banknot na 100 rb.). Dr. Woinarowski Kazimierz prez. Sokoła z Chrzanowa (zebrane w dn. 24 sierpnia na wieczornicy urzędowej)

w celu pożegnania pp. Anny i Bernarda Pilzerów, członków Sokoła) kor. 16.70.

Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ z Makowa kor. 50.—, L. Kocyan z Makowa 1.—, G. Hlawiczka z Makowa 1.—, Powiatowa Kasa Zaliczkowa i oszczędności w Nisku 20.—, Woj. i Kr. (partya pikiet) 2.80, Jadwiga Solarska z Wadowic 1.—, Antoni Wejda z Pilzna (w dowód nieodżałowanej pamięci śp. Andrzeja Potockiego zamordowanego przez skrytobójczego hajdamakę) 4.50, Adam Zathay z Janowa 4.—.

Z Przemyśla D. 1.—, K. 1.—, W. 1.—.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcji naszej kor. 33.828-68.

Składki te deponowane są w galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MIGAWKI.

Z PROCESU.

Pamiętny będzie proces wczorajsz. Były już procesy większe a może i ciekawsze, bo więcej niepewne co do wyroku, ale żaden z sensacyjnych procesów nie miał tego nastroju, co wczorajsz.

A nastrój panował wszędzie: i w mieście, gdzie wielu obcych z prowincji gromadziło się w grupach na ulicach i przed gmachem sądowym, gdzie policja konna i piesza utrzymywała porządek i na kurytarzach, gdzie w każdych drzwiach stało po dwóch żandarmów i w klatce schodowej oraz w westybulu przed salą i rzecz prosta na samej sali rozpraw, gdzie nastrój stopniował się coraz bardziej w miarę postępu rozprawy, przechodząc w najwyższe napięcie.

Salę rozpraw dzieliła ława dziennikarska na dwie połowy: na jedną z trybunałem, obrońcami, ławą przysięgłych i oskarżonym o nastroju niebawale uroczystym i poważnym, i na drugą z rodziną oskarżonego, jego przyjaciółmi i publicznością o naprężeniu, jakiego może ta sala nie pamiętać. Łowiono chciwie każde słowo, jakie padało z ust czy to przewodniczącego, czy sędziów, obrońców i świadków, czy wreszcie z ust samego oskarżonego, który przecież miał najwięcej do powiedzenia, bo o niego tu chodziło. Pozwalał mu przewodniczący mówić wszystko, wszystko, co miał i chciał mówić na swoją obronę.

Takt i powaga prezydenta Przyłuskiego, znane zresztą nie od wczoraj, jego olbrzymia inteligencja juralistyczna i pozajuralistyczna, niesłychana ścisłość w prowadzeniu rozprawy i najdokładniejsza znajomość wszystkich jej szczegółów, nadzwyczajnie finezyjne łączenie swobodnych przekonań obywatelskich z powagą wysokiego urzędu, wprawiały w nieklamany podziw wszystkich. Tylko taki sędzia, o takich przymiotach był jakby wymarzony do prowadzenia tej bądź co bądź trudnej rozprawy, o ile chodziło o to, aby ze strony podsądnego nie mogło być mowy, choćby o błędym cieniu stroniowości.

Złożyło się więc wszystko na ten wielki nastrój, towarzyszący spotkaniu dwóch śmierci: jednej niewinnej, omawianej szczegółowo, sprowadzonej imieniem fanatyzmu, drugiej zwinionej, oczekiwanej w imieniu obrażonej sprawiedliwości ludzkiej.

Wstrząsała drobiazgowość szczegółów samego faktu mordu omawianego z takim spokojem, jakby chodziło o zarznięcie kury, a jeszcze bardziej wstrząsały zeznania lekarzy-znawców o szczegółach sekcji zwłok człowieka silnego, zdrowego i młodego, który mógłby żyć jeszcze kilkadziesiąt lat.

Co się działo musiało w tej chwili w młodej duszy oskarżonego, człowieka inteligentnego o sympatycznym wejrzeniu, a co wtedy, kiedy mu przewodniczący wśród grobowej ciszy wszystkich obecnych, głosem uroczystym ogłosił wyrok śmierci? Jakiś chłód przejmujący powiał po całej sali, jakby nad głową młodego człowieka załotała skrzydłami Śmierć...

KLEWE.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

W paski
W kratki
Shantung
Armüre
305

Jedwab

i Hennebergski
jedwab od 75 ct.
bez opłaty pocztu
i cła.

Wzory odwrotnie.

Fabryka jedwabiu Hennenberg w Zurychu.

PISZCZANY
KAP
W GOŚCIE
RHEUMATYZMIE
ISCHIAS, ZAPALENIU STAWÓW.
Najsilniejsze naturalne gorące kąpiele siarczano-mułowe. Rezultaty niezrównane. Urządzenie łazienek i hoteli zakł. od najskromniejszych, aż do wykutnych. Wiadomości udziela Dyrekcja kap. w Piszczanach, na Węgrzech, albo dr. Teichmann, zimą Kraków — latem Piszczany.

sporządza n. j. dokładniej (po możliwie niskich cenach) KOMPLETNE WYPRAWY dla uczniów i uczennic, dotyczące pościeli i bielizny (własny wyrób), oraz ręczników, bielizny stołowej koców, dywaników, łóżek żelaznych i t. p.

Znany z sumiennosci 71 lat istniejący magazyn
FABRYKI POŚCIELI I BIELIZNY

J. Drexler i Synowie, Lwów, pl. Kapitulny 2.
Telefon nr. 1121.

Cenniki, próbki, oraz zestawienia na łaskawe żądania darmo i optatnie.

7338

Zakopane. „Liliana“ pokoje en pension 8—12 keron
Wodociągi, kanalizacja, telefon. 6523

Proszę pie

5648



POMRIL

Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumiący **napój z jabłek,**

wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach
delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL“
WIEDEŃ XIX. Rodlergasse 13.

Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski

specjalista chorób wewnętrznych 6935
ordynuje przez lato w Zakopanem. (Stara Polana willa Eljaszówka).

Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny

Dr. Fr. FRUCHTMANNA

odnowiony i rozszerzony znajduje się obecnie we Lwowie
przy ul. Sykstuskiej 15, II p. Dom Secesyjny. 6827

Dentysta dr. Józef Meschel

przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648
na ul. Sykstuską 32, mezanin.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim
ordynuje Lwów, ulica Kopernika 1. 28.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Maurycy Rosenbaum

otworzył kancelaryę 7280
we Lwowie przy ul. Kopernika 30. Telefon 1095.

Węgiel kamienny krajowy

jakoteż górnośląski — sprzedaje wagonami

Zygmunt Kulka i Syn 7188

Lwów, Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędných kopalń.

Dr. LEON FEUERSTEIN

ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Solradl. 7352

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Doc. Dra Teodora Bohosiewicza

zamknięty od 1 lipca do 1 sierpnia. 7310

Dr. JÓZEF MAYER

ordynuje w KRYNICY, łązienki borowinowe. 7351

Pół roku minęło, odkąd anons przyjaciela mego został bez odpowiedzi. Chciałbym go ratować i dlatego proszę usilnie odezwać się przynajmniej pośrednio pod „Przyjaciela idealisty“ do agencji Sokołowskiego (za okazaniem kwitu inseratowego).

7355

Dr. Judym.

Kawiarnia Amerykańska

którą na własność objąłem zostaje od 1 lipca br. zamkniętą na przeciąg jednego miesiąca, dla przeprowadzenia w niej potrzebnych rekonstrukcji i zupełnego jej przeobrażenia na wzór pierwszorzędných kawiarni w stolicach świata.

7340

Wilhelm Türkel

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim smutku, jakim Bóg mnie dotknął przez śmierć nieodżałowanej pamięci mego męża Juliusza, jedyną ulgą były dowody pamięci dla bhp. Zmarłego, składał więc serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy bądź oddali Mu ostatnią posługę, bądź też złożyli na moje ręce wyrazy współczucia.

7318

Wilhelmina Brandowa.

DO CHYROWA, JAZŁOWCA

i wszystkich innych zakładów
i pensjonatów naukowych

W Krynicy willa „Gwiazda”

otwarty jest od 1 czerwca przez cały sezon letni Zakład dentystyczny dr. T. Tyszeckiego z Krakowa. 6202

Dr. St. M. Tokarski

długoletni lekarz oddziału Prof. Pareńskiego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie ordynuje przez lato w chorobach wewnętrznych w Jaremczu. 7347

Korporacja Fryzjerów we Lwowie, poszukuje instruktora dla kursu zawodowego, czesania pań, ondulacji i robót perukarskich za dobre wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje p. Leon Czaczkes, Jagiellońska 12. 7326

FRANCISZKA JOZEF GORZKA WODA
NAJZNAMOWITSZY
ŚRODEK PRZECZYSLAJĄCY

Wiadomości bieżące.

→ Kolonia w Krynicy. Z Towarzystwa kolonii leczniczych dla dzieci donoszą, że oględziny dziewcząt, które się podały na kolonię w Krynicy, założoną w myśl pragnienia ś. p. dr. Józefa Żulińskiego odbędą się we czwartek 2-go lipca w szkole Staszica o godz. 5 popołudniu. Niestawienie do oględzin powoduje nieprzyjęcie.

→ Wystawę robót i rysunków uczennic kursu fröblowskiego i dzieci z ogródka przy seminarium żeńskim zwiadać można w piątek 3-go od godz. 12—1-ej i od 4—5-ej, w sobotę 4-go bm. od 11—12 przed południem.

→ Z Politechniki. Pan Stefan Adam Dziewolski rodem z Raciborowic złożył drugi egzamin rządowy na wydziale budowy maszyn.

→ Dyrekcja Lwowskiej Szkoły Handlowej rozpisyje wpisy w pierwszym terminie przedwakacyjnym na dzień 3 i 4 lipca br. Do czteroklasowej szkoły męskiej odbędą się wpisy w tych dniach od godziny 12-tej do 2-ej w południe, zaś na jednoroczny kurs żeński od godziny 10-tej do 12-tej rano w kancelarii Dyrekcji (Skarbkowska 21).

Warunki przyjęcia: a) do 1. klasy Lwowskiej Szkoły Handlowej wymagany jest wiek co najwyżej lat 14 i ukończenie przynajmniej 4-o klasowej szkoły ludowej; b) na jednoroczny kurs żeński 14-ty rok życia i ukończenie przynajmniej III. klasy wydziałowej. Opłaty wynoszą: a) przy wpisie do Lwowskiej Szkoły Handlowej wpisowe 10 kor. i półroczne czesne w kwocie 20 kor. b) przy wpisie na jednoroczny kurs żeński wpisowe 20 kor. i półroczne czesne w kwocie 40 kor.

Przy wpisach należy przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Bliższe informacje zawarte są w sprawozdaniu Lwowskiej Szkoły Handlowej, które można nabyć w sekretaryacie tej szkoły od 1-go lipca w godzinach porannych. Skarbkowska 21 II. p.

→ Festyn. Staraniem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy studentów politechniki lwowskiej, odbędzie się w pierwszych dniach lipca festyn na placu powystawowym, z nader urozmaiconym programem.

Sympatya, z jaką rzeczono Towarzystwo spotykało się dotychczas, stanowi rękojmię, że i tym razem publiczność lwowska, jaknajliczniejszym udziałem przyczyni się do pomnożenia funduszy, tego bardzo na poparcie zasługującego Towarzystwa. Bliższe szczegóły doniosą jeszcze afisze.

→ Festyn „Koła Panien” odbędzie się jutro we czwartek popołudniu na pl. powystawowym. W razie niepogody w pałacu sztuki.

→ Wieczór Fiszer. Gustaw Fiszer daje wieczór niezrównanych monologów w sobotę, 4 b. m. w teatrze miejskim. Program podamy.

→ Grupa Techniczna „Domu Zdrowia” kształcącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia” w Zakopanem urządza loteryę fantową, sprzedaż kwiatów i pocztę na festynie Tow. „Br. Pom. sl. Polit.” w dniu 5 lipca bm. na placu powystawowym i prosi o nadsyłanie fantów lub datków pieniężnych na ręce przewodniczącego Grupy Technicznej kol. Karola Przelaskowskiego (Lwów, Politechnika).

→ Na budowę kaplic w Galicyi wschodniej p. Wiktoria Niedziałkowska złożyła w Administracyi naszego pisma kor. 100.— dla zaznaczenia dnia imienia księdza biskupa Bandurskiego.

→ Z Sokoła-Macierzy. Sokolstwo lwowskie urządza w dniu 5 lipca br. wycieczkę do Winnik celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru i w ćwiczeniach gimnastycznych. Wpisywać się należy jak najrychlej w swoich gniazdach — najdalej do 3 lipca br.

→ Poświęcenie sztandaru szkolnego w Morawskiej Ostrawie. Od lat sześciu istniejąca w Morawskiej Ostrawie szkoła polska imienia Maryi Konopnickiej otrzyma własny sztandar narodowy. Poświęcenie tego sztandaru, który ma być symbolem naszej żywotności na kresach, odbędzie się dnia 5 lipca w Morawskiej Ostrawie.

Również utworzony zostanie, z okazji poświęcenia sztandaru dziatwy szkolnej, fundusz stypendyjny dla kształcącej się kresowej dziatwy polskiej.

→ Rozprawa przeciw Wasilskiemu i towarzyszącom rozpocznie się ponownie jutro. Sędziom przysięgłym przedłożone będzie 90 pytań, które, litografowane, tworzą pokątny fascykul. Narada przysięgłych trwać będzie

prawdopodobnie cały dzień; wyrok spodziewany jest w sobotę.

Teatry: Teatr miejski:

We wtorek przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy. „Pan dyrektor”, komedia w 3 aktach O. Bissona i F. Carre. Benefis i przedostatni gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

We środę ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy. „Markiz de Priola”, ostatni, pożegnalny gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

→ Józef Kościelski o stosunkach polsko-pruskich. Józef Kościelski, członek pruskiej Izby panów, zamieszka w zeszytach z dnia 1-go lipca b. r. paryskiej „La Revue” i w londyńskim „The Contemporary Review” artykuł poświęcony sprawom polsko-pruskim p. t. „Kwestya polska w Prusach”.

Stwierdziwszy, że nie anarchia, ale raczej porządek, manifestujący się „zdrowymi reformami”, podjętemi przez Rzpłtą, były powodem jej rozbiórów, poświęciwszy słów kilka ziemiom polskim w epoce Napoleońskiej, podczas której Polacy

„wyczekiwali wciąż nowego cudu — żyli niejako w obozie, uważając, że nie warto zagospodarować się na dłużej w okresie, który uważali za przejściowy, dlatego stronili od konsekwentnej pracy, od zaprzęgnięcia się w machinę państwową, nawet od zapewnienia sobie własnego dobrobytu, sądząc, że to nie warto, że jutro stać się musi coś, co dotychczasowy stan rzeczy obali”, przechodzi p. Kościelski w swym artykule do przesładowania Polaków w zaborze pruskim, które rozpoczęły się już w r. 1830, a nabrały charakteru bardziej ostrego po zwycięstwie nad Francuzami. „Siły rządów z jednej strony, a prądy panujące między ludnością polską z drugiej, warunkują mniejszy lub większy ucisk, otwartą lub skrytą naruszenie prawa i przysiąg”.

Charakteryzuje dalej p. Kościelski stowarzyszenie „hakatyistów”, które „założone przeciwko osobie cesarza” wkrótce stało się „wiernopoddaniczym”, a za główne swoje zadanie postawiło walkę z Polakami. „Powstałe z fałszu i wojujące fałszem, nie może nie szerzyć zarazy wokoło”. Zarazę tę szerzy w sferach rządzących, między ministrami, mężami stanu, kanclerzami Rzeszy. „Naród nazwał pierwszego kanclerza żelaznym, z tem mianem przejdzie on do potomności, jak następca jego z mianem kamiennym. W istocie, hr. Caprivi, może dzięki swemu włosko-słowiańskiemu pochodzeniu, był z granitu: ugiąć nie było go można, rozprysł się pod obuchem hakaty. Trzeci kanclerz, już pod wpływem tej demoralizującej kamorry wybrany, nosi miano bawelnianego, którego łatwo zdusić i spłaszczyć było można, a już chyba nikt jego następcy nie zajrzy miana kauczukowego kanclerza, który się pod naciskiem nie tylko zmienia, ale i wykrzywia”.

Ale nie dosyć na tem: demoralizacja hakatyizmu sięga dalej, przez rząd obniża się wartość partii politycznych niemieckich: karyerowiczostwo, służalczość — oto czem powoduje się większość polityków niemieckich. Dzięki nim powstać mogła „Komisya Kolonizacyjna”, która aczkolwiek w zasadzie miała „ideowy, choć niemoralny cel”, w rzeczywistości służy karyerze i interesowi Niemców zdemoralizowanych przez hakatyizm.

P. Kościelski mówi dalej o bankructwie „Komisji Kolonizacyjnej” i zastanawia się nad tem, jaki jest stosunek korony do tych nadużyć. Korona o nich nie wie, odpowiada, ale kiedyś przejrzy, a wtedy „straszny sąd uczyni nad tymi, którzy ją systematycznie zwodzili”.

P. Kościelski mówi wreszcie na zakończenie o stosunku Polaków do wszystkich praw wyjątkowych i nadużyć ze strony rządu, stwierdza, że hakatyści radziby wiedzieć, aby „dać się z rozpaczą popchnąć do nielegalnych czynów. Ta nadzieja dotąd ich zawiodła i nadal zawodzić będzie, bo Polacy w nieszczęściu i krzywdach dojrżeli, widzą jasno, że legalność to najlepsza broń słabych, że zwycięży, kto przy prawie i słuszności wytrwa. Że walczą za sprawę szlachetną i dobrą, to im cały świat przyznał, ale że walczą szlachetnie i dobrze, to im niebawem przyznać będzie musiał”.

Ani Komisya Kolonizacyjna, która jest bezprawiem, ani prawo o wywłaszczeniu, które jest rozbojem, ani zakaz używania publicznie polskiego języka, który jest gwałtem, nie zdoła wyprowadzić Polaków z równowagi i wydrzeć im przekonania, że choćby przeciwnicy ich wypróżnili wobec nich cały arsenał średnich wieków, im nie wolno sięgać po broń inną jak tę, którą kultura ludzkości ustanowiła dla dzisiejszej doby. Święta sprawa godziwie tylko uznaje sposoby!”

→ Kolczykowanie świni. Wczoraj popołudniu odbyła się w Wiedniu konferencya w sprawie kolczykowania świni. Ze strony Koła polskiego brali w niej udział prezes Głabiński, posłowie Stapiński, Stwiertnia, Kozłowski i ks. Zygułiński; ze strony ministerstwa rolnictwa szef sekcji Wacław Zaleski. Referent weterynaryjny dr. Binder przedstawił wnioski namiestnictwa. Po dłuższej dyskusji zgodzono się na znaczne zwiększenie pasa granicznego z uwzględnieniem okolic leżących nad Wisłą. Szczegóły na razie muszą pozostać w tajemnicy ze względu na rozporządzenia namiestnictwa.

→ Z muzyki. Asystentka p. Friedmana p. A. Białecka (niegdyś uczennica Michałowskiego) opuszcza szkołę panny Illasiewiczówny i osiada we Lwowie jako nauczycielka gry na fortepianie. W miejsce panny

Białeckiej wstąpiła pani Łusakowska, uczennica p. Friedmana.

Popis szkoły gry na fortepianie pani M. Soltysowej odbył się dnia 25 i 26 czerwca z zupełnym powodzeniem. W klasach niższych prowadzonych przez panią Barwińską, wyróżnili się jako celujące, panny: M. Kopaczynska, M. Ramułtówna, Z. Swarczyńska, a dalej I. Szymańska, S. Swarczyńska, S. Lerska, H. Bilińska, oraz pp. L. Ramułt i W. Szymański. W kursie pani Soltysowej uczennicami celującymi okazały się panny Bilińska, Zipperówna i M. Zwisłocka, na uznanie zaś bardzo pochlebne zasłużyły panny I. Lerska, Z. Zwisłocka, J. Piątkowska i K. Wiesiołowska. Równocześnie popisujący się śpiewem uczennice p. Pożakowskiej panny M. Herdliczkówna, A. Komarówna, S. Harasymowiczówna, E. Eisenbartówna, według zaś zdania ogólnego pierwsza z nich odniosła sukces największy. Wśród słuchaczy cały popis wywarł doskonałe wrażenie.

Pani Janina Wayda-Korolewicz od paru tygodni bawi we Lwowie, a na lato udaje się do Zakopanego. Na wypoczynek ten zasłużyła sobie znakomita artystka forsownym tegorocznym sezonem w Warszawie. Na barkach swoich dźwigała bowiem cały dramatyczny repertuar operowy, w który obecnie weszła porzucając dawny fach swój liryczny. Wystąpiwszy w operze około siedemdziesięciu razy, śpiewała artystka kilkakrotnie w koncertach Filharmonii, wykonywując przeważnie pieśni polskich kompozytorów. O powodzeniach p. Korolewicz prawie zbyt rzadko rzecz, donosić, są one stale jej wierne i ogólnie wiadome.

W jesieni udaje się artystka do Warszawy.

Pp. Pulikowscy zjechali na ferye do kraju. Pierwszy z nich Julian, skrzypek, niegdyś uczeń prof. Wolfstala później Joachima i Szewczika, jest obecnie profesorem konserwatoryum w Kijowie; drugi — Roman, wiolonczelista, uczeń tutejszego konserwatoryum (prof. Śladek) wyrobił już sobie w Niemczech markę dzielnego artysty i otrzymuje w tym roku posadę w Hamburgu.

→ Na wiecu słuchaczy kursu geometrów odbył się dnia 21 czerwca 1908 na politechnice we Lwowie uchwalono następujące rezolucje i wnioski:

1) Wiec słuchaczy k. geodetów politechniki lwowskiej, uważając dotychczasowy dwuletni kurs za niewystarczający z powodu jednostronnego i niedostatecznego fachowego wykształcenia, żąda zamknięcia kursu zorganizowanego tak jak dzisiaj — a otworzenie z dniem 1 października 1908 3 letniego osobnego wydziału inżynierii mierniczo-melioracyjnej.

2) Wiec słuchaczy k. geod. politechniki lwowskiej wybiera delegację, złożoną z trzech, z prawem kooptacji, która ma się zająć zrealizowaniem postulatów wiecu tak w reprezentacji parlamentarnej i sejmowej, jakoteż w ministerstwie oświaty i u grona profesorów.

3) Wiec słuchaczy k. geod. poleca komisiyi wiecowej zamieścić w dziennikach ostrzeżenie przed zapisywaniem się na kurs z motywami tego kroku.

4) Wiec słuchaczy k. geod. zważywszy tendencyjne omijanie urzędowych przyrzeczeń przez kraj. Dyrekcyę skarbu, mających na celu sanację opłakanych stosunków awansowych geom. ewid., zważywszy dalej pełną odpowiedzialność i uciążliwą służbę w katastrze, nie pozostającej w odpowiednim stosunku do pobieranego wynagrodzenia przez geom. ewid. zważywszy wreszcie na niewolnicze stosunki służbowe geom. ewiden. wyraża następującą opinię: Absolwenci kursu geodetów politechniki lwowskiej winni omijać służbę ewidencyjną do czasu zupełnego uwzględnienia przez ministerstwo skarbu słusznych żądań memoriału austriackiego Związku państwowych urzędników mierniczych, przesłanego minist. skarbu 3 czerwca 1906 r. Wiec piętnuje postępowanie kraj. Dyrekcyi skarbu i zarazem podaje to do publicznej wiadomości.

6) Wiec słuchaczy k. geod. zważywszy, że wyjazd delegacyi do Wiednia, połączony będzie z kosztami, wzywa kolegów do składek i do stworzenia pewnego rodzaju stałego funduszu na ten cel.

7) Wiec słuchaczy k. geod. zwraca uwagę rządu i sfer wpływowych na korzyści płynące z instytucji ksiąg gruntowych i na utworzenie przy nich personelu technicznego, w pierwszym zaś rzędzie zwraca się do ministerstwa skarbu i sprawiedliwości z gorącym apelem, ażeby rzecz tę dokładniej zbadały i odpowiednie zarządzenia w jak najkrótszym czasie Izbie prawodawczej przedłożyły, załatwienie zaś tej sprawy poleca się delegacyi w tym celu wybranej.

8) Wiec słuchaczy k. geod. wkłada obowiązek na delegację, w tym celu wybraną, zająć się stosunkami komasacyjnymi w Galicyi i następnie poczynienia pewnych kroków, tak w rządzie, jakoteż w samorządzie, celem rychłego wprowadzenia w życie ustaw komasacyjnych i odpowiedniego powiększenia personelu komasacyjnego w c. k. krajowym biurze agrarnym.

→ Władze podatkowe i tajemnica zawodowa przedsiębiorców. Trybunał administracyjny rozstrzygał w ostatnich dniach kwestyę, czy zarządy gmin mogą odmówić podania władzom podatkowym takich dat przedsiębiorstw przemysłowych, które oznaczone są jako „tajemnice zawodowe”.

Chodziło o fakt następujący:

Starostwo w Niemieckiej Jabłoni (Deutsch-Gabel) wezwalo tamtejszy zarząd gminny, aby w celu przeprowadzenia wymiaru podatku osobisto-dochodowego prze-

różne przybory podróżne jako to: kufty trzcinowe z masy angielskiej, kufty skórzane, płóciennę, torby ręczne, necesery, torby z neceserami, torebki damskie, ręczne plety, pokrowce na parasole itd. Wszyscy po najumiarkowańszych cenach fabrycznych. — Wszelkie zamówienia uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 7341



NA SEZON KAPIELOWY

Pierwsza Krajowa Fabryka kufrów i torb

Leopolda Rosenzweiga

we Lwowie

ulica Sękistska 1 2 i 4 w podwórzu.

dłóżył wykaz sprzedanej przez szynkarzy w gminie ilości piwa, wina, wódki i t. d. oraz liczby sztuk bydła, zabitych przez tamtejszych rzeźników.

Zarząd gminny wzbraniał się jednak sporządzić taki wykaz, motywując to tem, że nie jest uprawniony do publikowania tajemnic zawodowych przedsiębiorców i że bez ustawowego upoważnienia uczynić tego nie ma prawa.

Odwolanie się gminy do władz skarbowych i ministerstwa skarbu, zostało odrzucone, gmina jednakże wniosła rekurs do Trybunału administracyjnego.

Trybunał administracyjny uznał rekurs gminy za nieuzasadniony, a w motywach wyroku podniesiono, że tajemnica zawodowa w myśl § 296 ustawy o podatku osobistym, nie została naruszona przez administrację podatkową, która żądała dat co do rzeźnictwa i szynkarstwa.

→ Ostatni potomek króla Jana III. Policja wie-deńska prowadzi obecnie bardzo ciekawe dochodzenia. Chodzi o pewną damę, która sobie przywłaszczyła tytuł hrabiowski, który, jak ona zapewnia, należy się jej całkiem słusznie, i o jej syna, który dowodzi, że jest ostatnim potomkiem króla Jana III Sobieskiego.

Oboje, t. j. matka Róza Perenyi recte „hrabina Poder“ i jej syn „Karol hrabia Poder“, mieszkali do niedawna na Węgrzech, skąd przybyli w tym roku do Wiednia, aby, jak utrzymują, otrzymać w roku jubileuszowym od cesarza sankcję pochodzenia syna od króla Jana III. W tym celu zwrócili się do arcyksięcia Rainera i arcyks. Fryderyka, oraz do arcyksiężniczki Maryi Anuncjaty i Izabelli z prośbą, aby ci przedstawili cesarzowi do sankcji prawo ich do tytułu hrabiowskiego i uznanie ich pochodzenia królewskiego.

Z powodu ich natręstwa u osób domu cesarskiego, wdała się w tę sprawę policja, która matkę i syna przesłuchiwała. Przesłuchiwanie, tak „hrabina Poder“, jak i jej syn, zeznali jednoznacznie następująco:

Księżę Jan Sobieski, wnuk króla Jana III, jest pradziadkiem w prostej linii dzisiejszego „hrabiego Podera“. W r. 1790, jeszcze przed podziałem Polski, przybył jako emigrant z Galicji do Węgier i osiadł w Papa. Przyjacielem jego baron Rosenberg, przyjął go u siebie bardzo gościnnie, obaj zaś żyli na stopie bardzo przyjaznej z biskupem, hrabią Esterhazy'm. Dowody tego mają się znajdować w archiwum Esterhazy'ch w Papa. Jako emigrant, przybrał księżę Jan Sobieski, za poradą pewnej rodziny angielskiej nazwisko „hrabia Poder“, jednakowoż nazwisko to zostało uznane i zatwierdzone w r. 1795 przez ostatniego króla polskiego Stanisława Poniatowskiego, tak, że nie ma wątpliwości o uprawnieniu do tytułu hrabiowskiego. Nazwisko hrabiów Podera nosili dziadek i ojciec pociągniętego dziś do odpowiedzialności hr. Podera, nie nosili jednak nazwiska Sobieskich.

Ojciec przesłuchiwanego był urzędnikiem w węgierskim ministerstwie oświaty i wniósł o zmianę nazwiska Poder na Perenyi. Przytem jednak zapomniał o staraniach o legitymowanie tytułu hrabiowskiego. Z tego powodu zwracał się później do węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, które zażądało przedłożenia dokumentów rodzinnych. Dokumentów tych nie było pod ręką, znajdowały się bowiem w domu rodziny Popats w Gödöllő. Między tymi dokumentami ma się znajdować również potwierdzenie Karola hr. Esterhazy'ego, że hr. Poder, który mieszkał u niego, jest identyczny z księciem Janem Sobieskim.

Akt ten zostanie obecnie doręczony prokuratorowi państwa, a śledztwo sądowe wyjaśni, o ile zeznania „hrabiny i hrabiego Podera“ są prawdziwe.

— O firmę młodzieży polskiej. Z zarządu „Ogniwa“ otrzymujemy pismo następujące: „Wobec kolportowania pogłosek, jakoby na Zjeździe młodzieży słowiańskiej w Pradze była reprezentowana młodzież polska, — oświadczamy, iż młodzież polska w Zjeździe tym udziału nie wzięła i przeto nie może być mowy o jakichkolwiek reprezentantach tej młodzieży nieznane zaś nam poszczególne jednostki, które znalazły się w Pradze nie mogą i nie mają prawa występować w imieniu młodzieży polskiej.“

„Sądzimy również, że obecność na Zjeździe kilku jednostek narodowości polskiej nie upoważnia nikogo do traktowania ich, jako przedstawicieli młodzieży polskiej i nie daje żadnej podstawy do wyciągania wniosków natury ogólniejszej.“

„Uzurpowanie sobie prawa reprezentacji lub nawet zachowanie się tych jednostek pozwalające na wyciąganie wniosków, dotyczących ogółu młodzieży polskiej, uważamy za zwyczajne bałamucenie opinii publicznej.“

„Dla jaskrawszego oświecenia tej sprawy dodajemy, iż z pośród 50 towarzyszy w Galicji należących do Związku towarzysów młodzieży polskiej „Ogniwa“, jak również z pośród towarzysów polskich zaprzyjanych z poza granic Austrii żadne towarzystwo na Zjazd ten delegatów nie wysłało.“

„Uważamy, że wobec tego mamy zupełne prawo zaprotestować i zastrzedz się na przyszłość przeciw jakimkolwiek wystąpieniu na Zjeździe tym o charakterze i pod firmą młodzieży polskiej.“

Za Zarząd „Ogniwa“ Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży: Z. Mączyński przewodniczący, B. Brodowski sekretarz.

→ Znalezione zwłoki. Z końcem kwietnia znaleziono na gościncu prowadzącym z Nagórzan do Solanki, zwłoki izraelski, liczącej około 60 lat, ubrane w perkalową siwą spodnicę, fartuszek w paski z włóczkową chustką. Pomimo usilnych starań żandarmerji nie zdołano dotąd sprawdzić nazwiska zmarłej a z rodziny nikt się po zwłoki nie zgłosił.

→ Międzynarodowy oszust. Prokuratora w Paryżu i Medyolanie poszukuje listami gończymi Maurycego Ge-

orga Guttmana, używającego także nazwisk: Schumann, Boruks, Barrison i innych a w ostatnich czasach Józefa Pey.

Poszukiwany pochodzi z Warszawy, urodzony w r. 1872, jest człowiekiem o eleganckich manierach, mówi kilkoma językami, jest szczupłym blondynem, wyniosłej postaci o bladej twarzy ogorzałej, Ścigany jest za liczne oszustwa i wielkie kradzieże.

→ Spłoszone konie, pozostawione bez nadzoru na pl. Misyonarskim przez Michała Głuchowieckiego wieśniaka z Piasków, zchwytano dopiero w pobliskiej ulicy wlokące za sobą połamaną wóz i dyszel.

→ Złoty kółczyk odebrał wczoraj właściciel składu broni p. Stefan Pielecki zarobnikowi Michałowi Redanowi który chciał go sprzedać. W policyi tłumaczył się Redan, że kółczyk znalazł na pl. Powystawowym.

→ Usiłowane samobójstwo. Wczoraj o 8 godzinie rano strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, na watach Arcybiskupich siedemnastoletni terminator stolarski Jan Radziw raniąc się w prawą skroń i podbródek. Wezwane Pogotowie Tow. ratunkowego wyjęło mu kulę ze skroni, tkwiła bowiem w kości i po opatrzeniu obu ran przewiezło go do szpitala powszechnego.

Chłopak podał wobec komisarzy policyi, iż powodem rozpaczliwego czynu jest zbyt długi termin, terminował w Winnikach przez lat 4 a gdy przybył do Lwowa kazano mu chodzić do szkoły przemysłowej i dalej się uczyć. Niechęć do nauki i do pracy spowodowała zamach samobójczy.

→ Dezertera, z 3 baterji konnej Franciszka Rozborskiego schwytano wczoraj w Lwowie i oddano w ręce władzy wojskowej.

→ Szczodroblivy złodziej. Notowany złodziej Feliks Makowski skradł wczoraj ze sklepu bławatnego Fani Tabak całą sztukę batystu a gdy go w parę godzin później handlarzka poznała i oddała w ręce policyi, zdołano tylko stwierdzić, iż Makowski darował skradziony batyst jakiemuś człowiekowi w szynku Tanenbauma za to, iż ten poczęstował go piwem.

→ Wóz kolei elektrycznej nr. 12 najechał wczoraj wózek ręczny, pchany przez więźniów i skańczył w rękę dozorcę więziennego Karola Englera, który pomaga wózek wtoczyć do bramy sądu karnego. Wedle zeznań świadków, motorowy kolei elektrycznej nie dawał wcale sygnałów ostrzegających.

→ Awantura z posłem Trylowskim. Z Krakowa donoszą: W sobotę wsiadł w Krakowie do pociągu blyskawicznego, zdążającego do Wiednia, znany poseł ukraińc dr. Trylowski i zajął osobny przedział I klasy. Ponieważ podróżnych było za dużo, urzędnik ruchu zwrócił posłowi uwagę, że w przedziale może siedzieć więcej osób, na co dr. Trylowski zwinął się do wspomnianego urzędnika i pasażerów, którzy się za nim ujęli, wreszcie trzasnął drzwiami tak, że poranił palec urzędnikowi ruchu, który zwrócił się do policyi po pomoc. Komisarz spisał protokół; sprawę oddano do prokuratury.

→ Karambol na dworcu krakowskim zdarzył się w poniedziałek popołudniu i miał w następstwie wyko-lejenie się i częściowe uszkodzenie lokomotywy i pięciu wozów towarowych. Zderzyły się ze sobą pociąg towarowy, idący z dworca towarowego na dworzec główny o ośm wozów biegnących wolno, bo pchniętych przez maszynę, zestawiającą pociągi równoległym torem, po którym posuwał się pociąg już złożony. Mylnie zdaje się nastawiona zwrotnica spowodowała jednak, że wozy poczęły biec na skosie i uderzyły w bok pociągu, powodując rozbicie jednego wozu i wykojenie lokomotywy i znaczne uszkodzenie czterech innych wozów. Zatarasowanie toru przeszkodziło jednak tylko chwilowo ruchowi towarowemu, ruch osobowy odbywał się bez przeszkody.

→ Kronika policyjna. Służąca pani Eleonora Steckero-wej nazwiskiem Maryanna Krawczyńska wykradła jej kilka koron i książkę służbową zbiegła. — Poszukiwaną za kradzież służącą Maryę Sorokę oddano wczoraj do aresztów policyjnych. — W cyrku skradziono Oziashowi Schubertowi pugilares zawierający kwity i dwie kartki zastawnicze. — Za kradzież siana z wozu p. Józefa Czesaka, oddano do aresztów zarobnika Michała Demciowa. Demciów przystąpił do jadącego ulicą Tatarską wozu i poczęł ciągnąć zeń siano a gdy go woźnica chciał odpędzić białym wyrwał mu bat i połamał. — Za podbieranie drzewa z worków, przytrzymano rozwoziciela opału miejskiego Ignacego Popowicza. — Józef Kuryc z Zamarstynowa jadąc szybko a nieostrożnie ulicą Leona Sapiehy wyłamał gazową latarnię miejską.

→ Znalezione. W ulicy Kazimierzowskiej znaleziono 30 sierpów.

□ Kroniczka krakowska. Zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Wczoraj odbyło się zgromadzenie członków tut. Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Według przedłożonego sprawozdania dochody wzrosły o 2497, członków ubyłoby 64. Do dyrekcyi wybrano pp. Konst. Górskiego, Józefa Czajkowskiego, Leonarda Lepszego, Włodz. Tetmajera, Józefa Muczkowskiego.

□ Nowy Sącz. (Kor. wł.) Piękna uroczystość odbyła się d. 21 bm. we wsi Nawojowej. Po sumie w miejscowym kościele poświęcił mianowicie ks. Żabęcki budynek, postawiony kosztem pp. Stadnickich, a przeznaczony na czytelnia wiejską. W uroczystości wzięli udział p. Helena Stadnicka z synem p. Adamem i delegaci nowosądeckiego Koła T. S. L. i Związku okręgowego. Po dokonaniu poświęcenia przemówił do licznie zebranego ludu wiejskiego ks. Żabęcki w ciepłych słowach przedstawiając znaczenie czytelnia i dziękując pp. Stadnickim za czynną pomoc w pięknym dziele, poczem wiceprezes Koła T. S. L. prof. Bron. Kryczyński wyraził radość z powstania nowej placówki oświatowej imieniem T. S. L., zachęcał ludność do oświecania się w du-

chu narodowym. Nie od rzeczy będzie przypomnieć tu, że pp. Stadnicki z Nawojowej chętnie udzielił gruntów pod budowę szkół ludowych w Homrzychach i Czaczowej, przyczyniając się subwencjami do zakładania czytelni wiejskich i w każdej w ogóle sprawie idą Kolu T. S. L. na rękę. Niemniej podnieść trzeba obywatelską pracę ks. Żabęckiego, który założył już w Nawojowej pomyślnie rozwijającą się Kasy Reifeisena a teraz objął kierownictwo czytelnia i będzie się starał o jej powodzenie.

Uroczystość zakończyła się przedstawieniem obrazów świetlnych, przy pomocy których p. Wład. Mazur objaśniał w nader żywy i do serc włościańskich przemawiający sposób położenie Polaków w zaborze pruskim.

Budowa kaplicy szkolnej w Nowym Sączu na placu naprzeciw gmachu „Sokoła“ już się rozpoczęła.

Tutejsze prywatne gimnazjum żeńskie obejmować będzie w przyszłym roku szkolnym prócz II kursu przygotowawczego I kurs przygotowawczy i I klasę gimnazjalną.

△ Uniwersytety szwajcarskie wobec poddanych rosyjskich. Dziennik szwajcarski „Bund“ z 23 bm. donosi, że na konferencji rektorów w Bernie zajmowano się głównie sprawą imatrikulacji poddanych rosyjskich. W myśli konferencji w Bazylei, Genewie, Zurychu i Lozannie, obce krajowcom stawiane być mają co najmniej te warunki wstępu na uniwersytet, jakie obowiązują w kraju przynależności. Rosyjscy poddani mają być immatrykulowani na podstawie informacji stałego komitetu corocznie wybieranego przez konferencję rektorów.

Komitet informował się o żądanych przez władze szkolne w Rosji warunkach wstępu na uniwersytet i w razie jeżeli zgłaszający się będą musieli poddać się egzaminowi wstępnemu w Szwajcarii, żądane przedmioty pytane będą wedle szwajcarskich przepisów o egzaminach dojrzałości.

Mikołaj Rimski-Korsakow.

Oprócz popularnego w całym świecie Piotra Tchajkowskiego i zapomnianego już po za granicami swej ojczyzny Glinki, posiada Rosya wielką ilość kompozytorów o niepospolitych zdolnościach, wysokim wykształceniu i tendencyach wyraźnie narodowych. Do ich rzędu należy i zmarły właśnie Mikołaj Rimski-Korsakow, osobistość zarówno wybitna pod względem znaczenia artystycznego jak i pod względem charakteru.

Urodzony w roku 1844 w gubernii Nowogrodzkiej, służył Rimski-Korsakow początkowo w marynarce, zajmując się muzyką tylko po amatorsku, jakkolwiek z wielkim zamiłowaniem. Dopiero stosunki bliższe z kilkoma kompozytorami jak Balakirew, Musorgski, Cui i Borodin, zachęciły go do głębszych studyów, których owocem była I Symfonia (Es. moll) napisana podczas wielkiej morskiej podróży naokoło świata. Dzieło to, będąc wogóle pierwszą rosyjską symfonią, zostało z wielkim powodzeniem w roku 1865 wykonane i spowodowało stanowczy krok u młodego marynarza. Oto porzucił dotychczasowy zawód i służbę, aby poświęcić się muzyce zupełnie. Powierzono mu inspektorat nad orkiestrami rosyjskiej floty, urząd zaś ten zajmował przez lat jedenaście aż do roku 1884, przyczem równocześnie pozostawał na stanowisku profesora kompozycji i instrumentacji w konserwatorium w Petersburgu. Działalność jako dyrygent orkiestry oraz jako kierownik rozmaitych instytucji muzycznych. I zagranicą dyrygował niejednokrotnie (w Paryżu i Brukseli) przebywając jednak stale w Petersburgu.

Już po napisaniu sporej ilości dzieł uczuł potrzebę studyów nad techniką kompozycji i oddał się im ponownie, zwracając się w szczególności ku fudze. Niezmordowana praca przyniosła mu znakomite rezultaty, a w szczególności opanowanie doskonałe stylu polifonicznego. Zaczął przerabiać dawniejsze swe utwory: I symfonia uległa także przeróbce, została na nowo zinstrumentowana i przetransponowana do tonacji E-moll.

Rimski-Korsakow był raczej harmonistą niż melodystą i dał początek muzyce programowej w Rosji. W utworach swoich symfonicznych zbliżał się więcej do stylu Liszta i Wagnera niż do stylu klasyków lub romantyków, główną też ich cechą jest barwna kolorystyka, wywołana głównie instrumentacją. Melodyami i rytami narodowymi posługiwał się chętnie i często, muzyka też jego nosi piętno narodowe jeszcze silniejsze może, niż u innych kompozytorów rosyjskich. Opery, (napisał ich około dziesięciu) oparte są przeważnie na podaniach rosyjskich, jedna z nich „Sadko“ ma być według zdania krytyków, ideałem ludowej opery. Ponadto napisał cztery symfonie, kilka suit i poematów symfonicznych, wśród których „Szeherazada“ stała się zagranicą najpopularniejszym utworem Rimskiego-Korsakowa. Istnieje ponadto pewna ilość utworów fortepianowych (koncert Cis-moll, wariacje etc.) dużo kompozycji wokalnych, pieśni, kantat i chórów, a w końcu i muzyki komnatowej nie brak. Zbierał też pieśni ludowe rosyjskie i napisał „Praktyczny kurs harmonii“.

Jako człowiek, znany był Rimski-Korsakow z prawości charakteru i wolności myśli. Przed laty niedawnymi, zaznaczył się wystąpieniem bardzo stanowczym, gdy rząd rosyjski chciał skrepić swobodę petersburskiego konserwatorium. Usunął się wówczas z grona profesorów i wygrał sprawę, gdyż następnie zaproszono go z powrotem, nienaruszając w niczem niezależności instytucji ani jej członków.

ST. NIEWIADOMSKI.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wystawa w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na tut. wystawie róż i wczesnych nasion, najwyższą nagrodę, dyplom honorowy otrzymała firma Starck ze Lwowa za kwiaty i jarzyny. Medal złoty otrzymał ks. kanonik Drohojowski z Krakowa za róże w doniczkach hodowane; medal srebrny rządowy otrzymali OO. Kapucyni w Krakowie za kwiaty cięte i w doniczkach i p. Andrzej Gulli z Krakowa za jarzyny. Nadto przyznano jeden medal srebrny i 4 medale brązowe.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 12 w południe zebrało się Koło polskie na posiedzenie. Poszczególni posłowie wystąpili energicznie przeciwko napadom Niemców na ludność polską w Cieszynie. W sprawie tej wniesiona będzie interpelacja do rządu.

Prezes Koła prof. dr. Głabiński konferował w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych br. Bienertem, — który przyrzekł sprawę tę natychmiast gruntownie zbadać.

Echa procesu Sycyńskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemal cała prasa wiedeńska wstrzymuje się od komentarzy politycznych w sprawie wydanego wyroku na Sycyńskiego. Tylko dziennik „Die Zeit“ stwierdza, że nawet ława przysięgłych złożona nie z Polaków, nie mogłaby wydać innego wyroku, aniżeli wyrok śmierci w tej sprawie, ponieważ sprawa winy Sycyńskiego była jasno skreślona. Mimo to przecież, zdaniem dziennika „Die Zeit“, Sycyński zasługuje na ulaskawienie, gdyż byłoby błędem politycznym, gdyby krwawa plama stała się pomiędzy obu narodami i rozdzieliła je na czas długi.

W innych prawniczych i sprawozdawczych komentarzach do procesu Sycyńskiego większa część dzienników wiedeńskich przyznaje, że trybunał lwowski prowadził rozprawę z niesłychaną bezstronnością i że przewodniczący trybunału postąpił bardzo roztropnie, dopuszczając pytanie ewentualne, ława zaś przysięgłych złożyła dowód roztropności i umiarkowania, usuwając z pytań zdanie, że Sycyński dopuścił się morderstwa skrytobójczego.

Wprawdzie usunięcie tych wyrazów nie wpłynęło w niczem na wymiar kary, mimo to przecież, dzięki właśnie usunięciu owego określenia trybunał mógł polecić Sycyńskiego łasce cesarskiej.

Węgierska ustawa wódczana.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski przyjął w trzecim czytaniu ustawę wódczaną, poczem rozpoczął dyskusję nad ustawą w sprawie domów robotniczych w Peszcie i okolicy.

Wypadki w Persyi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą: W kołach perskich panuje przekonanie, że szach i jego otoczenie będą w dalszym ciągu prowadzić politykę terrorystyczną, wskutek czego w Persyi należy oczekiwać dalszego rozlewu krwi.

Tebris. (TBK.) Według wiadomości z Salmas Turcy obsadzili klasztor ormiański Derik. Od wczoraj wieczorem przybywają jeźdźcy szacha; ponieważ natrafiają na opór, są bardzo rozgoryczeni. Przyszło do wykroczeń, w których także pospólstwo brało udział. Wzburzenie wśród ludności wielkie. Oczywiście rewolucyoniści nie zgodzili się na proponowane przez konsula rosyjskiego zawieszenie broni. Bazary są zrabowane, wiele domów opustoszało.

Petersburg (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą: Wbrew przyrzeczeniu danego przez szacha przedstawicielom mocarstw, powieszono już na mocy wyroków sądów wojennych 12 członków parlamentu.

W Teheranie panuje względny spokój. Natomiast na prowincyi odbywają się zacietę walki. W Reszcie rząd usiłował zamknąć kluby polityczne. Członkowie klubów stawili zbrojny opór. Walczono na ulicach przez kilka godzin. Po obu stronach są zabici i ranni. Wiadomości o walkach na prowincyi wywołały niepokój w otoczeniu szacha. Postanowiono przenieść zbrojny obóz z bagażu do Kasri-Badiera, ciągnąć do niego większą liczbę wojsk i zaopatrzyć go w 4 armaty.

Petersburg (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą, że tysiące uzbrojonych rewolucjonistów w Persyi północnej maszerują na Teheran.

Proces ks. Eulenburga.

Berlin. (Tel. wł.) Wczorajsze przesłuchanie ks. Eulenburga przerwano dlatego, aby przesłuchać jako świadka br. Rotszylda, który w dniu wczorajszym musiał opuścić Berlin, obecność bowiem jego w Wiedniu w dniu dzisiejszym była konieczna. O ile z dzienników można wywnioskować, zeznania br. Rotszylda brzmiały pomyślnie dla ks. Eulenburga, wprawdzie nie co do samej głównej winy krzywoprzysięstwa, lecz co do zarzucanych mu wykroczeń płciowych.

Br. Rotszyld zeznał pod przysięgą, że ks. Eulenburg nie robił na nim wrażenia homoseksualisty i gdyby był miał najbliższe tylko podejrzenie, że ks. Eulenburg oddaje się zboczeniom homoseksualnym, to byłby nigdy w Liebenbergu go nie odwiedził.

Zajęcie w parlamencie francuskim.

Paryż. (Tel. wł.) Przy obradach nad wnioskiem o wyznaczenie 400.000 franków na koszty podróży prezydenta do Skandynawii i Rosyi, socjalista Vaillant zażądał skreślenia z tej sumy 50.000 fr. i zaprotestował przeciw wizycie Fallieresa u cara, którego nazwał „mordercą“. Wśród ogromnej wrzawy prezydent wyciął

ubolewanie z powodu takiego wyrażenia się o głowie państwa sprzymierzonego i zagroził wykluczeniem Vaillanta z Izby. Pomimo to, Vaillant, kończąc swoje przemówienie zawołał raz jeszcze: „Car-morderca!“

Minister Pichon zaprotestował stanowczo przeciw temu wystąpieniu i wyraził nadzieję, że spotkanie prezydenta republiki z carem, przyczyni się do wzmocnienia sojuszu, zapewni szczęście Francji, a nikomu nie zaszkodzi.

Żądany kredyt uchwalono znaczną większością głosów.

Duma.

Petersburg. (TBK.) Na posiedzeniu Dumy ministerstwo wojny przedłożyło projekt ustawy, domagającej się środków na uzupełnienie zapasów i materiałów i na wybudowanie odpowiedniego budynku na ten cel. Druga ustawa domaga się środków na zbadanie drogi strategicznej w zachodnim obszarze granicznym. Izba uchwaliła potrzebny na to kredyt w wysokości 92 milionów rubli.

Deficyt w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork (Tel. wł.) Budżet Stanów Zjednoczonych za rok ubiegły wykazuje deficyt w sumie 60 milionów dolarów, gdy w roku poprzednim było przeszło 80 milionów nadwyżki dochodów nad rozchodami. Niedobór tłumaczy się głównie zmniejszeniem się dochodów z cel. Dowód do samego tylko portu nowojorskiego zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 137 mil. dolarów. Dochody z podatków krajowych zmniejszyły się o 20 milionów.

Kongres dziennikarzy.

Praga. (Tel. wł.) Związek słowiańskich dziennikarzy postanowił ze względu na to, że polscy dziennikarze nie wezmą udziału w mającym się odbyć w roku bieżącym w Berlinie zjeździe dziennikarzy, nie wziąć udziału w tym kongresie a specjalnie ze względu na to, że kongres ma się odbyć w stolicy Prus.

Nieurodzaj w Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że w tym roku w większej części Rosyi będzie nieurodzaj a co za tem idzie głód. Zupelnie źle przedstawiają się widoki zbiorów specjalnie na Transkaukazie.

Konszachty niemiecko-tureckie.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ otrzymał od swego korespondenta z Konstantynopola wiadomość, że pogłoski o porozumieniu się niemiecko-tureckim występują tam w formie coraz więcej stanowczej. Generał pruski von der Goltz wziął udział w naradzie komisji, w której pod przewodnictwem sultana radzono nad mobilizacją wojsk tureckich i rozmieszczeniem ich wzdłuż granicy. Z jego udziału w tej tajnej naradzie wnosi, że istnieje już tajna umowa między Turcją a Niemcami. Dalej donosi korespondent, że pruski generał Hoffmann będzie wydelegowany do Konstantynopola w charakterze instruktora wojsk tureckich.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ przeczy twierdzeniu, jakoby między Niemcami i Turcją istniała, lub miała być zawarta tajna umowa i jakoby gen. Hoffmann miał być wydelegowany do Konstantynopola.

Przyznaje jednak, że von der Goltz został zaproszony przez sultana i że wziął udział w ostatniej tajnej naradzie komisji wojskowej. W naradzie tej, jak donosi „Tageblatt“ chodziło o reorganizację wojsk tureckich w Macedonii.

Pośrednio więc „Tageblatt“ potwierdza wiadomość o konszachtach turecko-niemieckich, skierowanych przeciw nowej umowie między Anglią i Rosją w sprawie macedońskiej.

Niemcy w Królestwie.

Łódź. (Tel. pryw.) Na urządzony tu 3-dniowy zjazd stowarzyszeń śpiewackich niemieckich i popis stowarzyszenia gimnastycznego niemieckiego „Aurore“ przedstawicielom pism polskich odmówiono wstępu z wyraźnym zaznaczeniem, że zarządy stowarzyszeń niemieckich nie życzą sobie, aby działalność ich ujawniała prasa polska.

Z polecenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego zamknięto jedną ze szkół prywatnych w Zgierzu.

Berlin. (Tel. wł.) Fakultet filozoficzny uniwersytetu berlińskiego postanowił zaprotestować przeciwko powołaniu prof. dra Bernarda z Kilonii na uniwersytet berliński i stanowczo się nie zgadza, aby prof. Bernard na uniwersytecie berlińskim wykladał.

Kilonia. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm zaprosił do siebie znanego filantropa angielskiego, pochodzenia niemieckiego Sir Maksa Wächtera na obiad na pokład Hohenzoellerna. Następnie wczoraj odwiedził cesarz Wächtera i jego żonę na ich własnym jachcie i pił u nich herbatę. Cesarz był w wybornym humorze.

Wächter, jak wiadomo, propaguje myśl stworzenia wspólnej unii cłowej wszystkich państw europejskich.

Berlin. (Tel. wł.) Szef tajnego gabinetu cywilnego cesarza Wilhelma II, tajny radca Lucanus, nagle zachorował w sposób budzący obawy. Lucanus liczy 78 rok życia.

Londyn. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbyła się przed gmachem parlamentu wielka demonstracja kobiet na rzecz prawa głokowania. Demonstracja była bardzo burzliwa. 29 kobiet aresztowano. Policja tylko z trudem powstrzymała wielki tłum ludności. Później kobiety zaatakowały pomieszkankie premiera Asquitha i wybiły szyby w oknach. I tam kilka aresztowano.

Petersburg. (T. pr.) Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało w ostatnim czasie wiadomość, że policja dopuszcza się nieraz gwałtów podczas śledztwa w celu

wymuszenia przyznania się do winy. Z tego powodu ministerstwo rozesłało okólnik władzom zabraniający tego postępowania.

Po zamknięciu numeru

Przedstawienie Sycyńskiego łasce monarszej. Wczoraj w nocy po ogłoszeniu wyroku śmierci Sycyńskiego odbyły się narady trybunału w sprawie przedstawienia skazanego łasce monarszej. W obradach brali udział prez. Przyluski, rr. Lekczyński i Stefanowicz i prokuratorowie Barth i Słoniewski. Przedtem odbyło się specjalne zaprzysiężenie biorących udział w obradach na dochowanie tajemnicy. Obrady trwały trzy kwadranse. Wynik ich niewiadomy. W kołach sędziowskich sądzą, że Sycyński przedstawiony zostanie łasce monarszej. Uchwała trybunału nie będzie przechodzić przez kancelaryę, ale wprost „ex praesidio“ wysłaną zostanie do Wiednia.

Niezależnie od tej uchwały Najwyższy Trybunał będzie rozstrzygał sprawę zażalenia nieważności od wyroku, wniesioną przez ławę obrońców.

Zażalenie nieważności wniesione będzie przez obrońców po doręczeniu im wyroku na piśmie.

Po zakończonej rozprawie około godz. pół do 1 w nocy, grupka „ukraińskiej“ młodzieży w liczbie około 50 usiłowała demonstrować przed gmachem namiestnictwa, a następnie przed mieszkaniem matki Sycyńskiego. Demonstrantów policja usunęła.

Rozmaitości.

× Afrykańska kolonia syonistyczna. Jak wiadomo, kilku syonistów angielskich już od dłuższego czasu zajmuje się zrealizowaniem planu utworzenia w Afryce nowej ojczyzny dla żydów, a rząd angielski oddał na ten cel wielkie terytorium w Afryce wschodniej. Ale idea, którą popierał zwłaszcza znany literat Zangwill, natrafiła na gwałtowny opór w kołach syonistycznych. Kongres syonistów w roku 1905 zaprotestował przeciw projektowi i skłonił żydowski Bank kolonialny, mający zrealizować projekt, aby odwołał się do sądów celem zmiany statutów w tym duchu, aby na przyszłość uniemożliwić podobne plany. Sąd zażądał udowodnienia, że większość akcyonariuszów Banku godzi się na zmianę statutu. Bank ma przeszło 130.000 akcyonariuszów, do których zwrócił się z listownym zapytaniem. Nadeszło 18.500 odpowiedzi, a z nich 16.000 oświadczyło się przeciw projektowi wschodnio-afrykańskiemu. Mimo to sąd orzekł, że wobec ogólnej liczby akcyonariuszów, ta liczba głosów jest niewystarczająca i nie pozwolił na zmianę statutów. Wobec tego nic już nie stoi na przeszkodzie powstaniu kolonii żydowskiej w Afryce wschodniej.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 1 bm.

Wiedeń, dnia 1 lipca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-60, Renta majowa 97-05, Węgierska renta koronowa 93-—, Akcje kredytowe 621-—, Kredytowe węgierskie 738-—, Bank anglo-aust. 294-—, Unionbank 538-—, Bankverein 518-50, Laenderbank 437-—, Kolej panst. 692-50 silnie, Lombardy 123-50 Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 654-—, Rima Muranyi 550-—, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 186-—, Ruble 251-50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-80, 4-poc gal. poz. kraj. z r. 1898 96-05, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94-50, 56 listy Tow. k. z. 94-60, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie silne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 30 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 48 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 186 szt., d) owiec i kóz — szt. e) nierogacizny 108 szt. — razem 342 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od — do — k., nierogacizny tuczną od 98 do 100 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 130 do 148

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od — do — k., krowy od 100 do 180 kor., buhajki i jałowki od 52 do 180 kor., cielęta od 26 do 54 kor., owce i kozy od — do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 250 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 92 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

∞ Produkcja ropy w maju wynosiła, w Borysławiu Tustanowicach 13.483 wagonów, a mianowicie 2.694 cystern w Borysławiu, a 10.789 cystern w Tustanowicach. W porównaniu z kwietniem widzimy wzrost o 1.014 wagonów, mianowicie w Borysławiu wzrosła produkcja o 104 wagonów, w Tustanowicach o 910 wagonów. Produkcja w czerwcu skutkiem nadzwyczajnych wybuchów szybu „Oil City“ stanowiąc będzie zapewne rekord w historii rozwoju naszego kopalnictwa naftowego.

Państwowy fundusz melioracyjny. W przedłożonym Izbie posłów projekcie ustawy o państwowym funduszu melioracyjnym, o którego zamierzonym podwyższeniu pisaliśmy przed paru dniami, znajduje się szereg nowych przepisów.

I tak w § 4 projektu postanowiono, że prace ułożone między reprezentacją kraju a rządem, o ile nie cierpią zwłoki, mogą być podjęte jeszcze przed uregulowaniem przez ustawodawstwo krajowe. Nowością jest także to, że znosi się dotychczasowe różnice między przedsiębiorcami krajowymi z jednej strony, a przedsiębiorcami z powiatów, gmin albo spółek wodnych. Postanowienia co do sum maksymalnych na szkoły melioracyjne zależne są od warunków natury ekonomicznej. A więc datki z funduszu melioracyjnego na zabudowanie potoków górskich podwyższono z 50 na 70 proc., na regulację rzek i potoków wogóle ustanowiono sumę najwyższą 40 proc. kosztów, przyczem pod pewnymi warunkami może nastąpić podwyższenie do 50 proc. Co się tyczy odprowadzenia wody i nawodnienia, zatrzymano normę 100 proc. dodatków krajowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 1 lipca b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszemica gotowa, od 12:10 do 12:30, Pszemica na termin — do —, Zyto gotowe 10 — do 10:20, Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:40 do 6:60, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60, Jęczmień browarniany 0 — do —, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0 — do 0 —, Groch do gotowania 8 — do 11 —, Wyka 0 — do 0 —, Bobik 0 — do 0 —, Hreczka — do —, Kukurudza 0 — do 0 —, Kukurudza stara 0 — do 0 —, Chmiel za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55 — do 55:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 35:75 do 36 —.
Pod wpływem stałej zwykłej tendencji na targu budapeszteńskim ceny zboża nowego u nas również podniosły się, a z tem i gotowy towar znajduje zbyt łatwiej. W owsie podaż ostabła, a ceny podnoszą się.

Administracja „Słowa Polskiego” przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

10 kor. // miesięcznik
półrocznie
(wraz z przesyłką) „Ateneum
Polskie”.

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie”, wydawane przez ruchliwe i zastrzeżone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: Jan Kasprzowicz, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Marian Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęto ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

Kronika sportowa.

— Wycieczka Klubu turystycznego A. Z. S. M. P. na Howerlę, Kukul i Chomiak, zapowiedziana na dwa ub. dni świąteczne, z powodu niepogody udała się tylko częściowo. Z Worochty wyruszone w drogę rano w niedzielę z zamiarem przejścia tego dnia przez Kukul na Howerlę i przepędzenia nocy w schronisku na Zarosłaku. Już w drodze jednak na Kiczerkę deszcz ulewny, a na jej szczycie grad, padający do samego wieczora, pokrzyżowały plany turystom. Część ich wróciła prosto z Kiczarki do Worochty, część zaś, zawziętsza, brnąc po kostki w błocie, podążyła na Kukul, chcąc ujrzeć z bliska Czarnohorę. Wśród śloty i temperatury bardzo niedalekiej zera czekano długo, ażby bodaj na chwilę, po ustąpieniu się mgły, zobaczyć kilka ubelonych grubą warstwą świeżo spadłego śniegu szczytów Czarnohory. A gdy znów mgła spowiła Kukul, i druga część, wycieczkowców, rada nie rada, musiała wracać do Worochty, skąd cała gromadka w liczbie 13, za najstosowniejsze, wobec zupełnego przemoczenia ubrania i obuwni, uznała skorzystać z najbliższego pociągu, zdążającego do Lwowa. Wśród trzynastki tej znalazła się także jedna Warszawianka, która po chrzcie gradowym tem lepiej zapewne zapamięta swoją pierwszą w góry wycieczkę.

— Wyścigi Oddziału kolarskiego Sokoła w Krakowie odbyte na gościńcu Kraków-Cło, dały następujące wyniki: w biegu nowicjuszy 5 km.: 1. T. Nikiel (Kraków) w 10 min., startowało 2; w biegu głównym 25 km.: 1. K. Romański (Lwów) w 46 m. 50 s., startowało 11; w biegu gości, 5 km.: 1. K. Romański (Lwów) w 10 m. 29 s.; startowało 3; w biegu tandemów, 5 km.: 1. W. Wojaś — J. Weiss w 10 m. 15 s., startowały 2 pary.

— Zbyszko-Cyganiewicz zapowiedział swoje występy w cyrku Lipota we Lwowie w bież. miesiącu. Bliższe, a bardzo interesujące szczegóły tej zapowiedzi, podamy jutro.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembicki.

NA-HA-KA-TE

MYDŁO TOALETOWE

wyrobu fabryki

„TLEN”

zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością. Wyrabiane w 10 zapachach.
Cena 30 gr. 5394

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64
inżynier S. DZHAŃSKI
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5562).

ŻEGIESTÓW

w Galicji nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista:
kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydrotatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.
W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodociągi i światło elektryczne, przerobiono łożenki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolica należy do najwspanialszych w Galicji. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymoteusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerji, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpeli, oraz mieszkań 30% opustu. 4492

Egeresyjskie wyroby gipsu

J. Krammer

Budapeszt V, Dorottya utca 9
najsłynniejsze i najpodatniejsze wyroby gipsowe w całej monarchii austriacko-węgierskiej, nadające się szczególnie w przemyśle budowlanym i w sztuce. 7101
Zwracamy uwagę na specjalne produkty:
Cement marmurowy (biały angielski cement)
Gips modelowy wzgl. do form
Masa słoniowej kości (Stearingips)
Gips do zębów.
Lenzyny przydatne do chemicznego przem.
Amoliny do fabrykacji papieru.
Prospekta i próbki na żądanie darmo.

Tysiące resztek

kosztownych najmodniejszych materij na ubrania męskie i kostiumy dla pań, nagromadzone w naszej fabryce. sprzedajemy po bardzo niskich cenach, niżej kosztów własnej fabrykacji. Sposobność taka nie tak prędko się zdarzy. Proszę z niej korzystać i zażądać odwrotną pocztą próbek resztek materij. 5699
Pierwszy śląski Skład sukna fabrycznego
„Sudetia”, Jägerndorf 45.

Owoce deserowe i kompotowe.

Wiśnie „Lotówki” kosz 5-cio kilowy 4:50 kor.
Czeresnie białe „ ” 3:80 „
„ czarne morawskie „ 3:70 „
Morele (aprykozy) kosz 5-cio „ 4:— „
Jarzyny mieszane kosz 5-cio kilowy 2:80 „
wraz z opakowaniem
Codziennie świeże transporty owoców i jarzyn w największych ilościach poleca handel delikatesów i win
„Pod Włochem” Herman Weit
Sykstuska 15. — Nr. telefonu 1023. 7266

Najlepszego

7144
węgla kamiennego i koksu
dostarczamy
najtaniej
Medveczky i Wavreczka
Lwów, ul. Słowackiego 16.

TAPETY

POLECA
w wielkim wyborze na składzie
W. ADAMSKI
LWÓW ZORZA
Wzory z cenami wysła się opłatnie

Uzdrowisko Baden

Cieplisce Siarozane pod Wiedniem
lecza: gościec, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.
Sezon przez rok cały.
30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

Otrzymałem

świeży transport
herbaty chińskiej
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata Congo zł. 1:60
Souchong „ 2:—
Souchong zbiór maj. „ 3:—
Kaysow „ 4:—
Wysiewki z herbat zł. 1:30.
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma
Handel herbaty i kawy 14
Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Fabryka Nawozów Sztucznych

na Zniesieniu
stanowią Pp.: Julian i Wilhelm Wangowie, Bolesław Długoszowski, Robert Doms, Józef Hanin-czak, Dr. Józef Milewski, Franciszek Rozwadowski, Dr. Julian Rużycki i Stefan Tauszyński.
I. Galic. Towarzystwo Akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie. 7147

KONKURS.

Przy Magistracie w Jarosławiu jest opróżniona posada inżyniera z placą pierwszą 2.200 kor., kwaterowem 500 kor. prawem do posunięcia się co 3 lata do wyższych stopni plac i prawem do emerytury względnie adjunkta budownictwa z pierwszą placą 1600 kor. kwat.:rowem 400 kor., prawem do posunięcia się co 3 lata do wyższych stopni plac i prawem do emerytury.
Termin wnoszenia podań do Prezydium Magistratu 1 lipca 1908.
Wyjaśnień udzieli Burmistrz względnie Wiceburmistrz. kandydaci, którzy wykazą się studiami technicznymi z egzaminami rządowymi, względnie ukończeniem szkół przemysłowej z egzaminem na samoistnych budowniczych mają pierwszeństwo.
Jarosław, dnia 22 czerwca 1908.

Palacze!

Spróbujcie
Roselle
jedyne istniejące słodzone
Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny, słodki smak nikotynę tytoniu. 396

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 1 lipca 1908 r.

Markiz de Priola

sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana, tłumaczyła z francuskiego Wanda Natęczówna.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Najlepszy węgierski

CYRK K. LIPOT

we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna).

Dziś we środę o godz. 8 wieczorem

Debiut słynnego poskromiciela lwów

A. SCHNEIDERA

ze swemi 12 lwami 12

pod asystencją poskromicielki MIS MARCELLA.

W sobotę po południu o godz. 4 przedstawienie dla dzieci i rodzin po niższych cenach. 7342

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

Oznaczone medalem c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu, jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie 1907 r.

Fabryka „Zdrowie“

dr. Mikołascha, prof. Lewińskiego i Spki komandytowej Lwów, ul. Krzyżowa 42. — Telefon 544.

Poleca sztuczne wody mineralne, odpowiadające składnikom wody: Bilińskiej, Emskiej, Giesshüblerskiej, Gleichenbergskiej, Hunyady Janos, Kis Rakoczy, Obersalzbrunn, Selterskiej, Vichy Gr. Grille, Vichy Celestins i wszelkie wody lecznicze. — WODA STOŁOWA „ZDROWIE“, znakomity napój dyetetyczny. 4516

Konkurs.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowę kościoła w Kamionce str. kosztem 200 tysięcy kor. ogłasza się niniejszym konkurs z terminem do 31 lipca br.

Oferty z wyraźnym dopiskiem „Oferta na budowę kościoła“ przedkładać należy na ręce Przewodniczącego Komitetu.

Plany, kosztorysy tudzież warunki dotyczące budowy są wyłożone do przejrzania w kancelarii Urzędu parafialnego obrz. łac. w Kamionce str. 6820

Komitet budowy kościoła.Sekretarz
Pandler.Przewodniczący
Ks. Czyrek.**Strach!****setki tysięcy**

koron wyrzucają rodzice na tandetne obuwie dla siebie, synów i

córek

nie dając się nakłonić

3344

do wzięcia

udziału w kupnie słynnych wyrobów „mödlingskich“.

Uwaga! Pomimo ogólnej drożyzny sprzedajemy nasze wyroby z powodu kolosaln. obrotu po bajecznie niskich cenach.

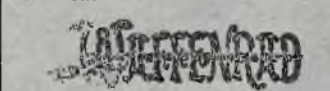
Jedyna filia znajduje się we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 1. 6 pod firmą ALFRED FRÄNKEL tow. komand. dawniej Mödlingska fabryka obuwia.

Tylko 40 koron

kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe i gięte, karnisze mosiężne od 5 koron, sofy, otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne, dywany, chodniki, portyery, firanki, stopy, kapy na łóżka, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła i t. p. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen.

Schuster i Poczyski, Lwów, 3-go Maja 5.**Krajowy Związek Producentów ropy**Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, podaje do wiadomości wszystkich interesowanych co nast.:
Ażeby zostać członkiem Związku, należy wobec jednego świadka podpisać tak „deklarację przystąpienia“, jak i „oświadczenie komisowe“. W obydwóch oświadczeniach należy wyraźnie wymienić ile udziałów i na jakiej kopalni podpisujący posiada. W „deklaracji przystąpienia“ należy podać ilość udziałów Związku, jakie podpisujący subskrybuje, która to ilość ma ściśle odpowiadać ilości udziałów kopalnianych, przez podpisującego na danej kopalni posiadanych, tak, że jeden kopalniany udział „netto“ lub „brutto“ odpowiada jednemu udziałowi Związku. Jeżeli ktoś posiada udziały na rozmaitych kopalniach, podpisuje odpowiednią ilość osobnych „deklaracji przystąpienia“ i „oświadczeń komisowych“, odnoszących się specjalnie do danych kopalni. Tak podpisane oświadczenia należy przestać zarządowi danej kopalni, który ponadto podpisze osobne oświadczenie komisowe, a następnie wszystkie dokumenty odesłać Związkowi.Związek rozesłał wszystkim Zarządom kopalń potrzebną ilość druków, a ponadto złożył ich znaczny zapas w Drohobycz u W-go Juliusza Sussmanna, dr. L. Spitzmanna i inż. J. Vacka, zaś w Borysławiu w biurze Związku Techników, i prosi wszystkich, którzyby przez omyłkę, czy Związkowi, czy zarządom oświadczeń druków nie otrzymali, ażeby je podjęli w wymienionych miejscach, albo w biurze Związku we Lwowie Kołtāja 2 (wzgl. pl. Smolki 4).
Ponieważ wiele „deklaracji przystąpienia“ Związkowi już wręczonych, wystawionych zostało wadliwie (jużto dlatego, że nie zawierają określenia, do której kopalni się odnoszą, jużto opiewają na niewłaściwą ilość subskrybowanych udziałów Związku), przeto te deklaracje należy sprostować, względnie zastąpić je innymi, formalnie wystawionymi i dołączyć do nich w myśl powyższych wskazówek podpisane „oświadczenie komisowe“.Wszelkich wskazówek i wyjaśnień udziela biuro Związku we Lwowie, wyżej wymienieni mężowie zaufania Związku w Drohobycz, a ponadto Związek Techników w Borysławiu.
Ponieważ Walne Zgromadzenie, na którym przyjdzie do skutku ukończenie się Związku, odbędzie się już w niedzielę dnia 5 lipca o godzinie 9 rano w sali ratuszowej we Lwowie, przeto w interesie wszystkich, którzy w tem zgromadzeniu zechcą wziąć udział, leży, ażeby ich formalne deklaracje przystąpienia wraz z oświadczeniami komisowymi zostały Związkowi wręczone przed datą Walnego Zgromadzenia. 7325**SŁAWNA**

przez swoje własności przeciwnikaznicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

ROWERY sławnej marki

STEYER poleca na spłatę w dogodnych warunkach M. KORKES Lwów, Gródecka 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, silników ogniowych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia slusarsko-mechaniczna. 3646

**Artyst. Zakład rytowniczy****A. Zigmanna**

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampile kauczkowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowanych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 24

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów

Cena 50 hal. 3346

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów,

polkrytych, jedno- i dwukonných wozów, wszelkiego rodzaju wozów systema Browne, Buggy itd., wytworzonych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie, miała wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II.
rateratrasse 72, Hotel Nordbahn P.
Telefon 20170.**Wilgoć i grzyb**

najsilniejsze usuwam raz na zawsze.

Płyty słomiane

impregnowane. Patent „Mo-socy“.

Zgłoszenia: Biuro „glazurny“, Lwów, Hetmańska 12. (Spółka Budowniczych). 6860

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół kg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY**A. SINGERA**

Lwów, Sykstuska 1.

Na piegi jedyny środek

Krem toaletowy dr. Mejslera, stoik po 80 gr. i 1 kor. 60 groszy. — Mydło na piegi po 50 i 80 gr. poleca najtańsza droguerya L. Menkesa, ul. Kazimierzowska 1. 19 (róg ul. Rzeźnickiej). 4481

Jak nowe!

czyści ubiory męskie i damskie pierwszy chemiczny zakład Szymona Weissza, ul. Jagiellońska 1. 11 naprzeciw c. k. Sądu i pałacu Hausmana, Lwów. Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwalne z wszystkich stron. 5014

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

skład papieru i drukarnia komisowa

poleca

1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4 urzędowych kor. 5 znakomicie gumowane. 3490

Internat żeński, pod wezwaniem św. Jana Kantego we Lwowie, przy ul. Janowskiej 38b

pod kierunkiem SS. Felicjanek pozostających, przyjmuje panienki kształcące się od 5 klasy począwszy, do 9-tej, tudzież uczęszczające do seminaryum naucz. Do szkoły oddalonej od Internatu 5 minut drogi, wychowanki odprowadza i przyprowadza Siostra zakonna. — Na żądanie mogą pobierać lekcje muzyki jakoteż i korepetycje. — Co do względów sanitarnych, to obok wszelkich ostrożności, wychowanki używają przechadzek po obzernym ogrodzie zakładowym. Blizszych szczegółów można za sięgnąć u przełożonej Internatu 706

**J. Becher**

C. i k. nadw. i kameralny dostawca

FABRYKA najlepszych likierów.

Karlsbad. Założona w r. 1907.

Najwyższe uznanie.

Specjalność: Oryg. karlsbadzki

„BECHERBITTER“

najlepszy likier żołądkowy.

Do nabycia u firm: Ludwika J. Stadtmüllera, Alberta Szkowrona, handel delikatesów, J. Januszewska, cukiernia, Władysław Kucharski, handel delikatesów, Władysław Koterbicki, handel delikatesów, Herman Weit, handel delikatesów, Samuel Fliesser, handel delikatesów.

Generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę:

Emil FARCHY

Wiedeń II, Ulrichgasse 1.

Wydział Rady powiatowej.

L. 1168/08.

Cieszanów, dnia 15 czerwca 1908 r.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Cieszanowie rozpisuje niniejszym konkursem w celu obsadzenia posady lustratora urzędów i majątków gminnych w powiecie cieszanowskim.

Do posady tej przywiązana jest płaca z rocznych 1800 koron i ryczałt na objazdy służbowe z rocznych 840 K., płatne w ratach miesięcznych z góry.

Posada ta w pierwszym roku ma być prowizoryczną, poczem w miarę uznania nastąpić może stabilizacja.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykazać:

- a) świadectwem ukończenia przynajmniej 4 klas szkół średnich;
- b) świadectwem z odbytego niższego egzaminu lasowego i z rachunkowości państwowej;
- c) znajomością ustaw administracyjnych;
- d) znajomością języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w piśmie;
- e) świadectwem zdrowia;
- f) metryką chrztu na dowód nieprzekroczenia wieku lat 40.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 20 lipca 1908. 7226

Sekretarz:

Kwitniowski.

Prezes:

Gnoiński.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po opłaceniu należności (po 6 hal.) w każdym wyrazie, najmniej 60 hal. Ogłoszenia wypisane na naszych ławach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Lwowskie sześcioklasowe

Liceum żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim, z prawem publiczności, oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości we własnym Zakładzie.

Podają do wiadomości, że egzaminy wstępne przed wakacjami odbędą się od 30 czerwca do 6 lipca.

Pensjonat odpowiadający wszelkim wymogom higieny, w którym uczennice zamieszkują w ładnych pokojach. — Godziny urzędowe od 3—5 p.

DYREKCJA

Lwów, ul. Pańska 14.

Przyjmie dwóch uczniów z niższego gimnazjum lub realnej, osobny pokój, staranne wychowanie domowe, konwersacja francuska. Wiadomość Biuro załatwień, Dominikańska 9, 7336

Przygotowuję pod gwarancją do wszelkich egzaminów z języków niemieckiego i polskiego przez lipiec, sierpień i każdego czasu. Zgłoszenia „Nauka” Administracja Słowa Polskiego. 7364

Maturzysta przyjmie lekcje na czas wakacji i roku szkolnego. Polański, Głęboka 7. 7363

GIMNAZJALNY NAUCZYCIEL egzaminowany (język polski, łaciński, grecki) w liceum zamieszkały w Rabce „Willa pod Koroną” przyjmie lekcje. — Wiadomość E. K. 10, poste rest. Rabka. 7324

Kursy kwalifikacyjne dla nauczycieli otwieram 15 lipca. Olga FILIPPI, Lwów, Zimorowicza 3. 7353

Ukończywszy 3 klasa gimnazjum w Królestwie, pryncem posiadając praktykę kancelaryjną i kancelaryjną, poszukuje posady praktykanta. Łaskawe oferty pod Praktykant do Admin. Słowa. 7356

Fotograf amator, posiadający długoletnią praktykę oraz wykształcenie teoretyczne, udziela lekcji w mieście i na prowincji. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod R. B. do administracji „Miesięcznika fotograficznego”, Lwów ul. Sykstuska 1. 11. 6298

Posady poszukiwane

Handlowiec

obejmuje posadę kierownika Kółka rolniczego za złożeniem kaucji. Zgłoszenia poste restante Józef MOSZORO, Zamość. 7337

Magister farmacji poszukuje posady. Wiadomość „Magister” Biuro Sokołowskiego. 7346

Starszy magister farmacji poszukuje zastępstwa. Zgłoszenie Administracja Słowa Pol. pod lit. „F.” 7362

Koncypiant adwokacki, starszy, rutynowany, przyjmie posadę, ewentualnie półdniową. „Protokolant” Administracja Słowa. 7361

Kandydat adwokatury poszukuje posady lub czasowego zastępstwa. Adam Lwów, poste restante. 7218

Leśniczy z egzaminem, poszukuje posady od 15 września, Karczewski, Kormalowice poczta Kranzberg. 7212

Poszukuje posady leśnego, — mogę się wykazać chętnie świadectwami, długoletnią praktyką, oraz znajomością młelnictwa i hownictwa. Pośrednictwo pożądane. Königsman, Lubieszka p. Bóbrka. 7043

Młoda, inteligentna wdowa, wykształcona, pracująca w krawieźnictwie, wyjechała dla poratowania zdrowia do szwajcaryjskich warunków lub wyjechała do gospodni. Także w miejscu kąpielowym przyjąłaby odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „Zdrowie” do Administracji Słowa. 7270

Asystent farmacji poszukuje posady w aptece. Kleinkopf, Brody. 7309

Specjalność język niemiecki. — Student prawa uniw. niem. poszukuje na czas wakacji jakiegokolwiek odpowiedniego zatrudnienia. Korepet., korespond., towarzyszy w podróży itd. Zgłosz. do Administracji „Słowa” pod „Student jur.” 7290

Kupiec z wyższym wykształceniem zagranicą nabytem, kierownik kupiecki większych przedsiębiorstw fabrycznych, obecnie również w przemyśle krajowym pracujący, znający b. dobrze język niemiecki w słowie i piśmie, który praktycznie i gruntownie poznał technikę biur kupieckich i bankowych jak np. buchalteria, kasowości etc. poszukuje odpowiedniego stanowiska. — Oferty „Time is money” Lwów, główna poczta restante za okazaniem kwitu inseratowego. 7306

Rutynowany solycytator, praktyk z prowincjonalną praktyką notaryalną i adwokacką, pracujący samodzielnie w sporach, niespornych — poszukuje posady. „Jurysta” Administracja Słowa Polskiego. 7297

Posady załatwowane

Potrzebny egzaminowany magistrat do prowadzenia kancelarii parowej. Zgłaszają się ze świadectwami Müllner, inżynier Dołobów, p. Rudki, stacya kolejowa Chłopczyce. 6968

Poszukuję bony inteligentnej. Zgłoszenia Weiser Zygmuntowska 17 między 12—3. 7274

Asystent farmacji lub starszy aspirant znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 7291

Adwokat KAHANE w Dąbrowie poszukuje koncypianta. Posada do objęcia od 15 lipca lub 1 sierpnia. — Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 67. 7207

Pannę do kasy poszukuje natychmiast większy handel we Lwowie. Oferty pod „Zdolna” biuro dzienników Brücka Sykstuska 27. 7305

Tokarz maszynowy do żelaza i metalu żelazny, pilny; — ślusarz maszynowy pracowici, znajdują stale zatrudnienie. Zgłoszenia listowne Faranowski, Fabryka maszyn w Podhajcach. 7303

Adwokat dr. Lieberman w Drohobyczu poszukuje rutynowanego koncypianta. 7302

Adwokat Charman w Bolechowie poszukuje koncypianta. Posada natychmiast do objęcia. 7296

Biuro nauczycielskie i posadę poleca bony, nauczycielki, gubernantki, gubernatorów, towarzyszy na stałe i przez wakacje. Senatowa, Sienkiewicza 5. 7222

Nowo założone pierwszorządne biuro nauczycielskie „Wielkopolska” Lwów Mochackiego 10. 7281

Biuro załatwień R. Burzyńskiego Dominikańska 9, i p. ma do umieszczenia zaraz rządów, leśników, gorzelników, ekonomów, pisarzy etc. z najlepszymi rekomendacjami, oraz poleca wszelką służbę. 7335

Stałą posadę znaleźć może młody człowiek, żonaty, znający gruntownie język polski i niemiecki tak w piśmie jak i w mowie, umiejący biegle pisać na maszynie. Do posady tej przywiązane jest pomieszczenie bezpłatne, oświetlone gazem i opałem. Żądane są referencje, najważniejszych osób znanych w mieście. — Zgłaszać się można ul. św. Marcina 11a, piętro 1, w godz. od 9—10 rano lub od 6 do 7 popołudniu. 7339

Centralne biuro pośrednictwa Budyńskiej, Lwów, Rynek, pasaż Andriego, poleca oficjalistów, kucharzy, klucznice panny służące, wszelką dworską i miejską służbę. 7349

Adwokat dr. Fraenkel w Sokalu, poszukuje koncypianta z praktyką co najmniej dwuletnią. Posada zaraz do objęcia. 7366

Kapno i sprzedaż

Maszyna parowa 30 konna w bardzo dobrym stanie, okazuje się tanio do sprzedania. Lwów, Polna 51. 7345

FOTOGRAF

Zakład fotograficzny, urządzony z komfortem w większym mieście prowincjonalnym z liczną załogą, gimnazjum i szkołą realną, tudzież siedzibą licznych urzędów, jest pod przystępnymi warunkami zaraz do sprzedania. Zakład przez lat kilkanaście świetnie prosperował, zdolnemu fotografowi zapewnił świetną egzystencję. — Bliższej wiadomości udziela tylko ustnie **B. HENNER**, c. i k. nadworny fotograf w Przemyślu. 7334

Stare monety polskie, tanio do nabycia. Lwów, Długosza 37 Trafika. 7359

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Słodowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Niezwrotnane w użyciu Christofa z Paryża srebro stołowe poleca **Jan Wojtych**, złotnik, zaprzyjetożny znawca sadowy. Lwów Akademicka 8. 6923

Nieruchomości

Dom z ogródkiem na Kleparowie (obok żandarmerji) w zdrowym i pięknym położeniu do wynajęcia za 15 zł. miesięcznie. 7360

Młyn wodny, dwie godziny od Lwowa, korzystny — zaraz do wydzierżawienia. „Młyn 71” do Admin. Słowa. 7358

W BUSKU, na niemieckim boku jest do sprzedania realność, składająca się z domu mieszkalnego o 5 ubikacjach, 2 stodoły, i wozowni, szpiclerza, stajni ceglanych, 21 1/2 morgów gruntu ornego za ogólną kwotę 16.000 zł. z wolnej ręki. Bliższej wiadomości udzieli Magistrat w Busku i właścicielka powyższej realności, p. Franciszka Hahnowa. 7295

Artykuły spożywcze

Miód pszczołny, patoka, lipcowy, żółty i biały, kuracyjny z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor. pod gwarancją. Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 6933

WISZNIE hiszpańskie w koszykach 5 kg. franko za zaliczką wysyła za 4 k. Moses Wenkert Zaleszczyki. 7214

WISZNIE hiszpańskie świeżo wrwane w koszykach 5 kg. franko za zaliczką kor. 4 — wysyła S. Kleinrock w Zaleszczykach. 7213

Wyśmienite obiady w domu prywatnym sumiennie sporządzane. Ul. Romanowicza 16. parter. 7231

Morele duże, wybrane najprzedniejsze 5 kilo za 3 kor., wiszące, gruski, śliwki codziennie świeżo wrwane po kor. 2-50 wysyła Müller I. winnice Kiskunhalas Węgry. 7256

Mieszkania i sklepy

SKLEP narożny duży, dwa okna wystawowe i drzwi przy najgłośniejszej ulicy (3 Maja) w Tarnopolu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 7216

Przy ul. Trzeciego Maja 7, na I i II p. po 5 pokoi z dużymi przedpokojami, kuchnia i łazienkami — wszystko z komfortem, tudzież i sklep wystawny z pokojem i 2 lub 3 pokoje z kuchnią w oficynach. Instalacja elektryczna i gazowa. 7348

1 pokój frontowy, nyz, przedpokój (ewentualnie) kuchnia, w parterze z umeblowaniem, z komfortem, gazowe światło, oraz kuchnia gazowa z powodu wyjazdu tanio do wynajęcia. Blisko kasarni Ferdynanda. Wiadomość biuro dzienników Buchstaba. 7341

Przy ul. Jabłonowskich na przeciw szkoły żeńskiej im. Kl. Tańskiej w pobliżu stacyi tramwaju elektrycznego — **Pomieszkanka** urządzona z największym komfortem słoneczne, ze wspaniałym widokiem, składające się z 2, 3, 4 i więcej pokoi z przedpokojami, kuchnią, łazienkami etc., oświetlenie elektryczne. 7332

Ulica Asnyka 4 — Dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, łazienką, szpiżarką etc., wysoki parter w oficynach. — Dwa piękne pokoje kawalerskie z przedpokojem. Oświetlenie elektryczne. 7533

3 obszerne pokoje, przedpokój, kuchnia, szpiżarka, do najęcia. Kurkowa 35. 7357

Poszukuje się mieszkanka z 8 do 12 pokoi z przynależnościami od 15 sierpnia, ewentualnie 1 września. Pożądany jest także ogród. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny pod adresem: „Internat”, Administracja „Słowa Polskiego”. 7240

2 pokoje, nyz, kuchnia, łazienka, wszelkie dogodności od 1 lub 15 lipca, Św. Zofii 22 d. 7241

Piękny pokój frontowy o dwóch oknach na II piętrze jest do wynajęcia. Ul. Dominikańska 3. 7321

Letnie mieszkania

ABACJA, willa Peppina, pensjonat polski Wandy Marchlewskiej. Dom położony w cieniście ogrodzie tuż nad morzem, kilkanaście kroków od kąpiel. 6613

ZAKOPANE

Pensjonat J. Teterowej willa „DWOREK” ul. Chramcówki „Pokoje słoneczne, kuchnia dobra. Weranda duża, słoneczna. Ogród iglasty. Fortepian na miejscu. 6751

Ceny przystępne. W Mikuliczynie w willi koło dworca kolejowego, znajdują się wygodne pokoje do wynajęcia na lato. 7217

Jeszcze 3 pokoje na letnie mieszkanie z utrzymaniem. Szade, p. Sambor. 7211

Kastelówka-Nabielaka 5, 6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia etc. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 7261

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8. Leżaki składane silnej roboty z mocnego płótna i kosze do podróży patent poleca

A. KONIEWICZ Lwów, ul. Batorego 1. 12. Krajowa fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarskich. Ilustr. cenniki wysyła franco. 6351

ANDRIN, patent dra Frisch, schar, specjaliści w chorobach wenerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzn przed każdą chorobą weneryczną (płociową) — Apteka pod jeleniem Rynek 28. 7038

Magazyn LÖWENHECKA

przeniesiony został na krótki czas celem wysprzedaży reszty towarów na ul. Ruską 1. 3 i poleca bieliznę, kapelusze, krawatki i wiele innych towarów męskich i galanteryjnych za bezcen. 7344

Franciszka Sobolewska; średniego wzrostu, ciemno-blondynka, szczupła, rodem z Medyki, mająca książkę służbową, — zbiegła w kwietniu z domu, pozostawiając chorego męża w szpitalu i dziecko bez opieki. — O jakiegokolwiek o niej wiadomości uprasza wuj Maciej Kustanowicz, ul. Berka 21. 7355

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski** plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 4378

Katalog

Wypożyczalni nut

Bernarda Polonieckiego — we Lwowie. — I Utwory fortepianowe k. 1.—, II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem — 40 h. III Utwory do śpiewu — 60 h. Abonament miesięczny w miejscu lub na prowincji k. 1-50. 5296

C. Schayer Jedyna fabryka czekolady i cukrów

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej pod 1. 5 odznaczona r. b. Dyplomem honorowym i złotymi medalami, poleca

1/4 Ko cukrów deserowych w kartonie po K 1-20 i wyżej
herbatników co dnia świeżych po 90 hal.
karmelków nadziewanych po 80 hal. i wyżej
czekolady gospodarskiej po 60 hal.
czekolady deserowej po K 1 i wyżej 7039
czekolady pralin. jasnej po K 1-30
czekolady śmietankowej po K 1-60
Cacao, pod gwarancją czyste po K 1-90.

Pierniki higieniczne, grahama, nadziewane i całuski, Torciki reklamowe po kor. 1 i wyżej. Owoce kandyzowane, Miód kuracyjny. Wielki wybór kaset i bombonierek. Zlecenia z prowincji odwrotnie. — Adres:

C. Schayer, Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Kawa palona

z własnego narowego palenia za pomocą gorącego powietrza! Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna. **codziennie świeżo palona** pół kilo kawy palonej po 1-60, 1-80, 2-20, 2-40 i 2-80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15 Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Miejsce lecznicze i kąpiele morskie

stacya kolei między Swinemünde i Heringsdorf, 2 km. ciągnące się wzdłuż wybrzeża morskiego, otoczone z drugiej strony wzgórzami z starym lasem, z klimatem leczn. czystym wybrzeżem, 5 kąpiel. morsk. (2 dla rodzin), kąpiele gorące dla wszystkich cel. med. elektr. kąpiele światłane, kąpiele słoneczne, sposobność do kuracji wodnej i mlecznej. Miejsca do zabaw, gry, tenisa i t. d. Lekarzy, apteka w miejscu, koncerty, rejuniony, teatr, korso, wycieczki na polowanie, połączenie kolejowe i parowcem z Berlinem i Szczecinem 3 i pół godz. Umiarkowane ceny, świadectwa elektryczne i prospektów udziela bezpł. dyrektorya kąpielowa jakoteż i Związek północno-niemieckich kąpiel. morskich. 5630

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji” K. 1—
Coulvain Piotr de „Na galeji” K. 1-80
Daudet Alons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża” K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem” powieść K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan”, powieść histor. 3 tomy kor. 6—, w opowieści b. ładnej K. 7-80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809”, powieść hist. 2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie K. 4-60
Gruszecki. „Wiekoszości”, powieść współczesna K. 2—
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie” K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne” K. 6—
Opowiesci japońskie K. —60
Rojan K. „Jutrzenka” powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 3-60
Rojan K. „Muszka” powieść K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy” powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 3-60
Rossowski Stanisław. „Psyche”, poezje K. 3—
Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego K. 1-20
Soltan Abgar. „Panna Siekierczanka” K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska”, powieść K. 1-82
Zora. „Drogami życia”, powieść K. 1-00

Najstarsza w kraju fabryka Stór i Żaluzji **W. ADAMSKI** Lwów, Hotel Żorża poleca do okien

Story automatyczne, Story patyczkowe, Story deszczukowe (żaluzje), 2889

Story fałdowane (włoskie).

Cenniki ilustrow. wysyła oplatnie.

Akademik filozof, mający w przyszłości świetne widoki, pragnie poznać tę drogę z braku znajomości młoda pannę lub wdowę w celach matrymonialnych, któryby mu dopomógł do założenia nader intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia z fotografią i podaniem posagu pod „Przyszłość” do Administracji Słowa Polskiego za okazaniem kwitu. 7316

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty dla pp. oficerów, urzędników wszelkiej kategorii, pożyczki hipoteczne na 1 miejsce. — Konwersye przeprowadza szybko. Zastępstwo czeskich i wiedeńskich banków. Dom bankowo-komisowy, Lwów, plac Maryacki 10. 7052

ACKERSCHOTT'A MACZKA DLA DZIECI Z MLEKA KRÓW SZWAJCARSKICH

Jest najsmakowniejszym, najpożywniejszym produktem szwajcarskim dla dzieci każdego wieku. Przez lekarzy polecana. Skład we Lwowie: Apteka Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego.



Czy czernidło bez polysku! —
— Czy czernidło z polyskiem!

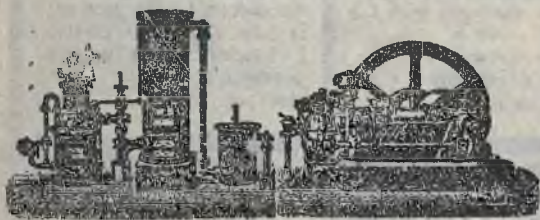
Należy żądać zawsze tylko Fernelendt'a preparatów!

Tylko czernidła wyrobu naszej fabryki konserwują skórę i dają wspaniały połysk.
— WSZĘDZIE DO NABYCIA. —
St. FERNOLENDT, Wiedeń, III/1 c. i k. nadw. dostaw. — Fabryka założona w roku 1832.
Z wszelkimi poleceniami proszę się zwracać do mego długoletniego zastępcy p. B. KORNFELDA w Tarnowie, 3918



Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn KÖNIGSFELD obok BERNA. Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym.



Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.
Motory petrolinowe i benzynowe.
Motory gazowe wielkorymiarowe.
Pompy centryfugalne
z niskim i wysokim ciśnieniem

Kotły wszelkich systemów. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

3847

Księgarnia G. Gebethnera i S-ki w Krakowie.

6910 poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe: Koron

Anczyc W. L. Emigracja chłopska. Obraz dramatyczny ludowy w 5-ci aktach. Wydanie 2-gie	1.60
Arystofanes. Acharny, komedia. Przekład B. Butrymowicza	2.—
Bohowityn. Czarnemi czcionkami...	2.50
Boy. Igraszki kabaretowe	3.—
Ciembroniewicz J. Mistrz Twardowski	—60
— Z żołnierki na Kaukazie. Na podstawie pamiętników Karola Kalinowskiego. (Wyd. Macierzy nr. 88)	—30
Czerny M. Janina Obolecka, powieść współczesna	2.60
Dobrowolski-Nałęcz M. Z Kijowa	—80
Głada Józef. Sergiusz Wasilewicz Gardow, powieść współczesna w 2 t.	5.—
Grabowski Ig. Król Stanisław August, tragedia w 10-ciu obrazach. Rzecz osnuta na tle kroniki historycznej 1764—1768 roku	2.30
Jaczeński Cezary. Bój!... Raj!...	4.—
Jadwiga z Łobzowa. Dzwon	—24
— O królownie Kasi. Bajka czy nie bajka?	—40
— Pójdę ja pójdę!	—40
Jantek z Bugaja. Wiersze, piosenki z naszej wioski. (Biblioteka Macierzy nr. 42)	1.—
Krczek F. dr. Zbiór powieści i gawęd. Z 10 rycinami dra Wł. Witwickiego (Bibl. Macierzy nr. 41)	1.50
Krogulec i Ner-Buch. Roku drugiego Konstytucyi. Satyra	1.60
Kurman M. Ojców zwyczajem. Mowy i toasty	2.50
Łada Z. Powrót, poezye	1.60
Leszczyński Ed. Kabaret szalony. Piosenki „Zielonego balonika“	2.—
Mereżkowski D. Piotr i Aleksy. Piotr Wielki. Przekład W. Gostomskiego	3.—
Nowaczyński A. Figliki Sowizdrzalskie.	3.—
Ożegański Kościeszka J. Wspomnienia krwawych czasów z r. 1863	2.—
Wydanie nowe	2.—
Piliński Kaz. Z teki tatarskiej	1.50
Rodziewiczówna M. Byli i będą, powieść z niedawnej przeszłości	4.—
— Dewajtis, powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego“. Wydanie 3-cie	2.50
Rostworowski H. K. Maya II.	1.50
Sclawus W. Księżna Łowicka, powieść historyczna z XIX w., 2 tomy	6.—
Sienkiewicz H. Dwie łaki. Diokles. Przygoda Arystoklesa. Biesiada. Dzwonnik. Płomyk. Sąd Ozyrysa. Kordecki. O Bismarku. Mowa przy pomn. Mickiewicza. Mowa polska. List do bar. Suttner. Marya Konopnicka. Korynek. Książki i ludzie. Naród sobie. Trzeci maj. Ankieta o wywłaszczeniu. Z ankiety. Zjednoczenie narodowe. List do Wilhelma. Odpowiedź na artykuł Björnsona. List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego	4.—
W oprowie	4.80
— Krzyżacy, powieść w 4-ech tomach. Wydanie 3-cie. (Pisma tom XXXI—XXXIV) K. 10.40. W oprowie	13.60
Stasiak Ludwik. Rycerze śpiący w Tatrach, powieść historyczna 2 t.	7.—
— W zapadłym szybie, powieść z życia górników	2.—
Wagner R. Pierścień Nibelunga. Złoto Renu. Przekład polski Al. Bandrowskiego	—90
Wiediger W. Usta mroku. poezye	3.20
Woyczyński Kaz. Na zmartwychwstanie, poemat	1.—
Wyspiański Stan. Lelewel, dramat w 3-ech aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych w Warszawie 1831 roku. Wyd. 2-gie	3.—
— Wesele, dramat w 3-ch aktach. Wydanie 4-te uzupełnione	4.—
Zapolska G. Wodzień, powieść. Wydanie 2-gie	4.—
Zych M. Echa leśne. Z chromotypią Jacka Malczewskiego	2.—
Żeromski Stefan. Dzieje grzechu, powieść. Wydanie 2-gie. 2 tomy	7.80

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego. Papier z fabryki Tow. akc. Braci Piskowskich w Białej i Czańcu.

Galic. Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
we Lwowie

przeniosło biura swe w dniu dzisiejszym z ul. 3 maja l. 19 na ulicę **Chorążczyzny l. 7. I piętro.** 7343

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić, że powierzyliśmy Zastępstwo naszego Oddziału dla kolei wązkotorowych i linowych na Galicyę i Bukowinę, firmie **WACŁAW OSTROWSKI i Ska** we Lwowie. Powyższa firma upoważniona jest załatwiać w naszym imieniu sprawy, dotyczące kolei wązkotorowych i linowych w myśl naszych odnośnych wskazówek.

Tow. Akc. węgierskiej fabryki wagonów i maszyn w Győr.

Powołując się na powyższe oświadczenie prosimy o łaskawe uwzględnienie firmy naszej przy wszelkich zapotrzebowaniach w zakresie kolei wązkotorowych i linowych wchodzących.

Z poważaniem

7140

Wacław Ostrowski i Ska

Lwów, ul. Asnyka 8. — Telefon 1158.

Pokój do śniadań i Restauracya Zielińskiego

Pasaż Mikolascha

7267

PILZNER z browaru akcyjnego. OBIADY z 3-ch dań 80 h. z 4-ch dań 100 h., dla P. T. urzędników do g. 4 popołudniu. KOLACYA 60 h. W abonamencie ustępstwa.

Bank austriacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze 1908 r. (58 kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcyę Banku austriacko-węgierskiego w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron

wypłacaną będzie, od 1 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu i Budapeszcie**, jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austriacko-węgierskiego.

Budapeszt, dnia 26 czerwca 1908.

Bank austriacko-węgierski.

Biliński
gubernator.

Schlumberger
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

7300

(Przedruk nie będzie płacony).